Nr. 417. Kraków, Niedziela 20 Sierpnia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	39 „ — „	19 „ 50 „	9 „ 80 „	3 „ 30 „
z dwukrotną	46 „ 40 „	23 „ 20 „	11 „ 60 „	3 „ 90 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	[illegible]
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	[illegible]

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu J. Joszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h, za każdy następny raz 20 h. — Nadesłane po 90 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Kwestya polska.

Kraków, 20 sierpnia.

(k. s.) Od czasu pobytu pp. Bethmanna i Jagowa w Wiedniu mnożą się w prasie niemieckiej rozmaite zapowiedzi w sprawie polskiej. Wszystkie one mają to z sobą wspólnego, że są bardzo — pytyjskie. Pozwalają wiele domyślać się a równocześnie nic nie wyjaśniają oprócz tego, co z oświadczeń kanclerza niemieckiego wiemy już oddawna. Mianowicie, że zdobyte na Rosyi ziemie polskie nie będą jej zwrócone i że mocarstwa centralne stanowszy mimo swej woli pierwotnej wobec kwestyi polskiej, nie cofną się przed nią, lecz ją rozwiążą.

To wszystko wiemy już oddawna z deklaracyj tak oficyalnych i wiążących jak wspomniana kanclerska. Obecnie ze znanego naszym czytelnikom niespodziewanego artykułu »Neue Freie Presse« dowiadujemy się dodatkowo, że Królestwo polskie nie zostanie podzielone. Jakkolwiek ważna to wiadomość, to jednak i ona nie stanowi niespodzianki. Oddawna wiadomo, że zapowiedziane rozwiązanie kwestyi polskiej nie może polegać na — rozcięciu Królestwa polskiego...

Poza tem jednak owe mnożące się głosy prasy niemieckiej nie dają odpowiedzi na żadne z pytań zasadniczych, z rozwiązaniem kwestyi polskiej związanych. Nikt dotąd nie zdołał dowiedzieć się, jak mianowicie pozytywnie przedstawiać się będzie to rozwiązanie. Stąd też to powszechne u nas napięcie i zdenerwowanie. Wszyscy czują, że rozwiązanie sprawy polskiej się zbliża, a poza dwoma szczegółami co do tego, jakiem ono nie będzie, ciągle jeszcze nie wiadomo nic zgoła, jakiem właściwie będzie.

Dla nas Polaków jest oczywiście rzeczą niezmiernie ważną wiedzieć, że nie będziemy ani oddani Rosyi ani na nowo dzieleni. Ale wiadomości te nie wystarczają. Punkt ciężkości całej kwestyi naszego bytu leży bowiem w pozytywnej jej stronie. Nie o to nam chodzi, czego nie będzie ale o to — co będzie.

I z tego właśnie punktu widzenia owe głosy prasy niemieckiej mijają się z celem, przynajmniej jeżeli idzie o polską opinię publiczną. Nie uspakajają jej bowiem lecz przeciwnie — niepokoją.

Jeżeli bowiem mowią, to zaiste, że coś wiedzą i że komuś zależy na tem, aby mówiły.

Ponieważ oprócz zapału i entuzyazmu, na który teraz dopiero zdecydowano się w różnych stronach zwrócić uwagę, mamy także trzeźwy rozum i zdolność chłodnego rachunku. I jakkolwiek niektórzy i to nie najmniejsi politycy niemieccy skłonni są z faktu upadku naszego państwa wysnuwać tezę o naszej niezmiennej — niedojrzałości politycznej, to jednak my z całym spokojem możemy tę tezę przepisać na dobro wyłączne jej twórców. Przed wojną i w ciągu tej wojny naród polski złożył dość dowodów, że sztuka politycznego myślenia nie jest mu obcą, i bardzo by się cieszył, gdyby ten niewątpliwy fakt był brany ściślej niż dotąd w rachubę.

Wszelka kwestya i jej rozwiązanie stanowią całość nierozerwalną. Rozwiązanie każdej kwestyi tkwi w niej samej, nie poza nią. Rozwiązania, przychodzące niejako z poza kwestyi, są tylko jej zmienianiem, przeinaczaniem, nie rzadko nowem wikłaniem, ale nigdy — rozwiązaniem.

Rozwiązanie sprawy polskiej, widzianej objektywnie w tej postaci, jaką jej nadał dotychczasowy bieg wojny, jest w rzeczywistości — jeżeli chodzi o samą Polskę — bardzo proste i łatwe. I tylko to jedno rozwiązywanie może zasługiwać na jego miano i tylko ono może w narodzie naszym wywołać to uczucie równowagi, które rodzi się ze świadomości osiągnięcia rzeczy możliwej.

Oczywiście niema nigdzie kwestyj izolowanych. Wszystkie wiążą się ze sobą tak dalece, że jak już Hebbel powiedział, rozwiązanie jednej bez reszty, oznaczałoby równoczesne rozwiązanie wszystkich innych.

Kwestya polska w swojej dzisiejszej postaci łączy się z tuzinem kwestyj innych technicznie znacznie trudniejszych. Razem z polską musiałyby i one także być rozwiązane. Ale to właśnie stanowi zadanie. Byłoby też tylko pozornem i bardzo przemijającem jego ułatwieniem, gdyby wchodzącą doń kwestyę polską wyjęto i zamiast rozwiązać ją, przystosowano ją tylko do tamtych — nierozwiązanych kwestyj.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 20 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 19 sierpnia 1916:

Rosyjski teren wojenny.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **Na zachód od Mołdawy na Bukowinie wzięła piechota honwedów i niemieckie bataliony szturmem bardzo sporną górę Magura. Rosyanie pozostawili w ręku atakujących 600 jeńców i dwa karabiny maszynowe. Rosyjskie kontrataki się rozbiły.**

Na zachód od Żabiego cofnęliśmy wysunięte wojska po gwałtownej obronie na Czarnohorę.

Tuż na północny zachód od Stanisławowa odparli nasi strzelcy rosyjski atak.

Front wojsk generała marszałka Hindenburga: **Koło Szelwowa odparły nasze wojska rosyjski atak. Atak koło Tobola nad Stochodem, wykonany aż do naszych okopów, został odparty. Nowy rosyjski atak jest w toku.**

Włoski teren wojenny.

Wczorajszy dzień minął także na froncie Pobrzeża dość spokojnie. Na linii Soczy na północny wschód od Plavy oczyściły nasze wojska lewy brzeg rzeki z słabszych nieprzyjacielskich oddziałów, które zagnieździły się koło Gnobna i Britof i wzięły około 500 jeńców. Nocny atak Włochów na kawałek frontu na południe od doliny Wippach został gładko odrzucony.

Na froncie Fleinstal dostarczyło przedsięwzięcie na nieprzyjacielską przednią pozycyę na południowy wschód od Cima di Bocce 60 jeńców i dwa miotacze granatów. Włoskie oddziały, które wieczorem ruszyły na nasze pozycye w obszarze Monte Zebio, zostały odparte.

Południowo-wschodni teren wojny.

W Czarnogórzu i Albanii niema nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckie

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 20 sierpnia.

Biuro Wolffa. Wielka główna kwatera donosi 19 sierpnia:

Zachodni teren wojenny.

Dzielne nasze wojska z ofiarną wytrwałością oparły się wczoraj zwycięsko potężnemu wysiłkowi naszych sprzymierzonych wrogów. Mniej więcej w tym samym czasie po południu po jak najgwałtowniejszem przygotowaniu artyleryjskiem wystąpiły do szturmu masy angielsko-francuskie na północ od Somme na szerokim około 20 klm. froncie Ovillers — Clery, zaś bardzo znaczne francuskie siły na prawo od Mozy przeciw odcinkowi Thiaumont—Fleury i przeciw naszym stanowiskom w lesie Chapitre i w lesie Berg. Na północ od Somme szalała walka aż do późnej nocy. W wielu punktach wtargnął przeciwnik do naszych najprzedniejszych rowów, lecz został z powrotem wyrzucony. — Po obu stronach stale w naszym ręku utrzymanego Guillemont obsadził nieprzyjaciel zdobyte kawałki rowów. Między Guillemont a Maurepas w nocy skróciliśmy nieco według planu na rozkaz naszą wygiętą ku przodowi linię. Nieprzyjaciel swoje naugół nieudałe wysiłki przypłacił ogromnemi krwawemi ofiarami. Reńskie, bawarskie, saskie i wirtemberskie wojska utrzymują niewzruszenie swoje stanowiska. Na prawo od Mozy ponowny atak francuski złamał się po zaciętych po części zapasach wśród jak najcięższych strat dla atakującego. Koło wsi Fleury walka trwa dalej. We wschodniej części lasu Chapitre w kontrataku wzięto przeszło stu jeńców. W lesie Berg pozostawiono nieprzyjacielowi zupełnie zniszczony strzałami wysunięty naprzód kawałek rowu.

Wschodni teren wojenny.

Front Hindenburga: **Walka na zachód od jeziora Nobel trwała wczoraj dalej. Atakujących Rosyan odrzucono zupełnie. Pozostawili nam w jeńcach 3 oficerów, 320 żołnierzy, tudzież 4 karabiny maszynowe. W kilku miejscach frontu stochodzkiego spotęgował nieprzyjaciel swój ogień artyleryjski. — Po obu stronach Rudki—Czerewiszcza toczą się walki lokalne. — Pod Szelwowem rozbiły się słabsze ataki rosyjskie. Pod Zwiniaczem pobito przednie straże nieprzyjacielskie.**

Front arcyks. Karola: **Położenie w Karpatach niezmienione. Sprzymierzone wojska wzięły szturmem wzgórze Magura na północ od Capul i wzięły do niewoli 600 jeńców. Kontrataki odparto.**

Bałkański teren wojny.

Kontrataki na południe i na wschód od Floriny postępują pomyślnie naprzód. Na południowy zachód od jeziora Dojran powtórzyły się z przerwami walki koło przednich stanowisk bułgarskich. Na wschód od Strumy przekroczono Vrundi Balkan (Sarlija Planina).

Naczelne kierownictwo armii.

Prasa lubelska o rocznicy urodzin cesarza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 20 sierpnia.

»Ziemia Lubelska« zaznacza w artykule wstępnym, że wszyscy Polacy bez względu na swe polityczne oryentacye zaliczają cesarza Franciszka Józefa także podczas wojny światowej do najlepszych, najszczerszych i gotowych do każdej pomocy swych protektorów. Fakt, że monarcha także podczas obecnej wojny tak szczerze i gorąco zajmuje się żywotnymi interesami narodu polskiego, jest naturalnem następstwem jego stosunku do Polaków, który rozwinął się zaraz od początku jego rządów a potem przyjął niezmiennie stałe linie i formy. Jako dowód zaufania i sympatyj Jego cesarskiej Mości do narodu polskiego przytacza artykuł szereg wybitnych polskich mężów, których monarcha powołał na wysokie stanowiska, przyczem dziennik między innymi wymienia Gocholskiego, Ziemiałkowskiego, Dunajewskiego, Madeyskiego, Bilińskiego, Zaleskiego.

Artykuł kończy się podniesieniem ojcowskiej pieczy cesarza około polskich uchodźców jak i o zniszczone obszary Galicyi.

W fejletonie tego uroczystego numeru przedstawia pismo to podział pracy i dnia monarchy i jego sposób życia w Wiedniu i Ischlu.

»Głos Lubelski« w artykule naczelnym omawia ogromny kulturalny i ekonomiczny rozwój Galicyi pod rządami cesarza i na podstawie przedstawionych politycznych i historycznych dat pisze: W latach, w których na polskich obszarach rosyjskiego państwa panował barbarzyński ucisk i wprost nieludzkie gnębienie narodowego usposobienia jak i socyalnych poglądów, czuł się każdy Polak w Galicyi bez względu na swą państwową przynależność przecież Polakiem a równocześnie Europejczykiem. W Galicyi można było dostatecznie poznać, że się jest Polakiem i uszczęśliwiać się polskością. Ta polskość nas tam wszędzie witała. Wszędzie widzieliśmy ją nie pozorną, ale opartą na trwałych prawnopaństwowych humanitarnych jak i kulturalnych i materyalnych podstawach.

Dziennik kończy zapewnieniem, że jakikolwiek na przyszłość Polaków spotka los, nie mogą i nie wolno im nigdy zapominać, co zrobił jego cesarska i królewska Mość, Franciszek Józef, dla Polaków.

Walka o drogi na Lwów.

Berlin, 20 sierpnia.

»Lok. Anzeiger« donosi ze Sztokholmu:

Oficyalne komunikaty rosyjskie podnoszą, że ponowny zastój na froncie galicyjskim jest dowodem, iż Austrya skoncentrowała na drogach wiodących do Lwowa ogromne masy wojsk, tak że nawet ewentualne zajęcie Lwowa nie wyrównałoby strat, jakieby Rosyanie przy tem ponieśli. Lwów ma znaczenie tylko polityczne; jego strategiczna wartość równa się zeru.

Troski wojenne Rosyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 20 sierpnia.

»Fremden-Blatt« donosi z Berlina:

»Acht-Uhr-Abendblatt« donosi z nad granicy rosyjskiej:

Rosyjski minister wojny Szuwajew i wybitni komendanci wojsk byli na długiej audyencyi u cara. Roztrząsano głównie sprawy amunicyi tudzież uzupełnienia wojsk. Minister wojny zdał sprawę z nowych poborów do wojska. Okazało się, że **dezercya z szeregów i niestawianie się do wojska są stosunkowo wielkie.** Ogółem trzeba uzupełnić 85 dywizyj piechoty i 20 dywizyj kawaleryi.

Cele wojenne Rosyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 20 sierpnia.

»N. W. Tagblatt« donosi z Zurychu:

Wedle wiadomości z Petersburga, rosyjskie »Bractwo Michała Archanioła« odbyło w tych dniach zgromadzenie, na którem roztrząsano cele wojenne Rosyi. O wyniku obrad wiadomo tylko tyle, że zgromadzenie oświadczyło się przeciwko »wojnie po wojnie«. Dalej wybrano komisyę, która ma zająć się przyszłymi stosunkami Rosyi do jej przeciwników, zwłaszcza do Niemiec. Do komisyi tej należy pomiędzy innymi Puryszkiewicz.

Stefan Żeromski.

Zamieć.

CZĘŚĆ TRZECIA.

6 (Ciąg dalszy.)

Była to widna, księżycowa noc wczesną jesienią, — we Francyi. Jeszcze drzewa nie utraciły liści, ale już je zatruł jad skonu. Zamglone światło księżyca nieruchomo leżało na gałęziach wysokich sokór i topoli. Stary był ów otoczony murem ogród willi z ośmnastego wieku — w Chaville pod Paryżem. Mur niezbyt wysoki, gruby, z poczerniałej cegły na szczycie swym okryty rzęsiście wmurowną w cement ostrą szczeciną z tłuczonego szkła. Ten najeżony, zębaty wierzchołek ogrodzenia połyskiwał w świetle księżyca tysiącem igieł, nożyc, pił, haków...

Toż to ona sama, — nazwiskiem niegdyś Granowska, imieniem Xenia, — mieszka w tej starej i bogatej willi w Chaville z mężem swym, czy kochankiem, malarzem Leszkiem Śnicą. Taki porządek przyszłości ukazało widzenie. Czemu taki, a nie inny? Któż to zrozumie logikę snu? Tam na rogu, w prawem skrzydle jest pracownia nowego »pana«, — szeroka galerya z górnem światłem zawieszona gobelinami i dywanami, tak ciekawa dla zgromadzonych przez znawcę bronzów, zbroi, makat, sztychów, rzeźb, zabytków, japońskich i etruskich waz...

W drugiem skrzydle mieści się mieszkanie »pani«. W te to okna pada światło księżyca. Ciemne żaluzye, spuszczone aż do samej dolnej ramy nie przepuszczają blasku, to też on trwa odbity i uwięziony w szybach, niby w lustrze. Ciemno w pokoju. Tylko jeden mały na suficie promyczek o wszystkiem powiada...

Skąd Ryszard wyszedł i jakiemi dążył drogami, tego rozumem nie wiedziała, gdyż nie mogła się zdobyć na żadne przypuszczenie. Spostrzegła go dopiero wtedy, gdy się przedzierał w dali poprzez rowy, zarośnięte trawą, rzęsą i skrzekiem, pełne rudej wilgoci i niskiego tataraku, — gdy przesadzał kolczaste płoty cudzych warzywnych ogrodów, — gdy się darł przez żywopłoty berberysu i dzikiego agrestu. Słyszała wciąż jego kroki, — chlupanie błota i szelest, szastanie się, szurganie butów. Miał na bieliźnie tylko płaszcz, więzienny, zakonny, czy żołnierski, i długie polskie buty, wdziane na bose nogi. Tak długo dążył do tego domu, wędrowiec samotny, błędny tułacz, odszczepieniec od wszystkiego. Ludzie go nie zrozumieli, ukamienowali swą głupotą. Noc go smutna zaskoczyła w pielgrzymstwie...

Ale oto wreszcie trafił na mur, okalający willę i ogród, na mur, którego dachówką jest niezliczenie rozsypane tłuczone szkło. Przyszedł od tyłu posesyi i, — nic dziwnego, — nie znalazł tam bramy, ni furtki. Czuła wszystkiemi jego czuciami i łoskot jego strudzonego serca miała w swej piersi, ponieważ wszystko tej nocy i za wszystko wiedzieć mogła. Wsparł się na zimnym, cudzym murze. Widziała jego oczyma, gdy patrzał w okna jej sypialni, gdzie mieszka, jako Śnicy kochanka. Och, światło, światło księżyca, padające w okna Xenii, cudzej kochanki! Och, światło, światło! Leżało na szybach nieruchome, niezmienne, lśniło nieporuszone, — obraz przemocy, której nic złamać nie może. Podniosła się w jego piersiach waleczna moc przeciwko temu zwierciadłu potęgi szatana na ziemi, boleść zbyt wielka, ponad możność objęcia i zniesienia przez serce człowiecze. Nieprzebłagany anioł złego ukazał jego źrenicom w tych białych szybach szkła, w tem lustrze zapomnienia dowód swojego tryumfu. Xenia słyszała ciszę tamtego ogrodu i patrzyła na dzieje uczuć, idące w pośród niezmąconego milczenia. Ręce jego przerzuciły się poprzez ten mur i piersi podały naprzód, ażeby go przesadzić, ale ciężar świadomości o dokonaniu przeważył wszystkie siły ciała. I tak oto zwisły tu i tam, z głową nisko upadłą na stronę ogrodu, samotny potępieniec został przewieszony na murze w swojej bezdennej niedoli. Być może, iż tam wylewał nędzne łzy, być może, iż zaklinał ludzkie czucie, ażeby już na zawsze znikło i odeszło z jego duszy. Być może, iż wzywał Boga. Dopiero późno — późno w nocy gdy cisza stała się tak głęboką i zupełną, jak jego ostatnie potępienie, podźwignął ciężkie kowadło głowy, podparł je rękami i patrzał w białe szyby sypialni. Czekała na to, co jeszcze uczyni ten nocny gość. Jak złodziej wciągnął się na mur, odchylił swój zbrudzony płaszcz, zakonny, czy żołnierski, i na wznak położył się na tłuczonem szkle. Zrozumiała, że, zaiste, tylko to jedyne... Uczuła, jak się wrzynała w niego ta podobizna włosiennicy. Patrzyła z rozkoszą na jego usta i oczy, zwrócone w wysokie niebo. Tarcza księżyca zaniesiona była wiotką, nieruchomą mgłą o kolorze miedzi. Wszystkie wichry myśli z czterech stron świata były teraz w tej jednej głowie. Gdy krew spływać poczęła po chropawości muru, czuła za niego wszystko, od krańca do krańca, od podmuchów szaleństwa aż do obłudnej cichości pociechy, co gąbką z octem zwilża wargi. Słyszała, jak te wargi szepcą:

— Już niema mnie w jej sercu. Przyszło już zapomnienie i podłość zdrady. Serce moje jest w niej na wieki, a miłość moja wiernością w pustce. Bądź błogosławiony za wszystko, com zobaczył i przecierpiał.

I zobaczyła sprawę najprzedziwniejszą, — zarazem samotną miłość wiekuistą.

Wtedy poderwała się w sypialni swej, jakoby ptak przez świtanie ocknięty. Cichy, radosny śmiech zaniósł się w jej sercu, jak za dawnych, pradawnych godzin dzieciństwa. Szeptała:

— Jestem niewinna, Panie. Ty widzisz sam duszę moją. Ani na jedną najkrótszą chwilę nie przestałam miłować tego człowieka. Ale otaczały mię pokusy wewnątrz mnie samej i tyle zdrad, tak wielka ponętność grzechów. Nie wiedziałam, co jest grzech, a co cnota.

Wstała. Na palcach zbliżyła się do okna i uchyliła ciężką, czarną żaluzyę. Gdy w szybach poruszyło się odbite światło księżyca, coś stało się w ogrodzie. Nie mogła zrozumieć... Zeszła po ciemnych schodach, minęła czarne pokoje. Bez szelestu poruszyły się szklane drzwi. Blask łamiący się w nich znowu coś straszliwego wywołał w ogrodzie. Zeszła tam w towarzystwie Teresy Neville, która czekała na dole. Szły obiedwie poprzez ten sad bezszelestnie, z palcami na ustach, żeby się najlżejszym ruchem nie zdradzić. Poruszały się między martwemi drzewami tak cicho i niepostrzeżenie, jakby były dwoma pasmami mgły. Zobaczył je przecież białe i napoły wyraźne, istne upiory, gdy mknęły uliczką ogrodu. Dostrzegł, że u wylotu ciemnego szpaleru całują się, jak wówczas w mroku ulicy Notre-Dame-des Champs i jak kiedyindziej na tle kościoła Madeleine. Nie poruszył głową, ani ręką nie skinął. Leżał w cieniu olbrzymiego drzewa topoli, niewidzialny, mroczny, martwy. Był teraz tak, jakby o jego bytności nic nie wiedziała, — było tak, jak zawsze, gdy się znalazła w towarzystwie Teresy. Weszły obiedwie do altany, ocienionej czerwonemi liśćmi dzikiego wina, skryły się doskonale i poczęły rozmawiać. Zawsze z nią było tak rozkosznie, tak dobrze i wesoło rozmawiać! Teresa wiedziała tyle rzeczy niedostępnych, spraw i sprawek tajnych dla młodej kobiety, — wiedziała doprawdy wszystko o kobiecie i wszystko o mężczyźnie, — znała się na zachodach, podstępach, przeszpiegach, pułapkach, na oszustwach i zdradach mężczyzn, — umiała w każdej okoliczności rozpoznać manewr każdego z nich i w tej chwili ocenila bez błędu, »jaki to jest nowy rodzaj zwierzęcia«. Od błysku oka zdolna była przeniknąć rodzaj ponęty, jakość zamysłu, siłę napaści i miarę łotrowstwa mężczyzny przeciw kobiecie, — a nadto władała olbrzymim zasobem wiadomości o mamidłach i oszustwach miłosnych, o rozkosznych i powolnych truciznach, jakiemi kobieta ma się bronić przeciwko niemu. Zresztą posiadła przez swe życie wiedzę o rozkoszy we wszelkich jej postaciach i gatunkach, sekretną znajomość tajemnic. Na każde pytanie miała odpowiedź zdumiewająco nieomylną. Była, jak wyrocznia.

(Dok. nast.)

Rozporządzenia wykonawcze do podatku od zysków wojennych.

Podatek od zysków wojennych jest najpopularniejszym podatkiem i dlatego zrobił podróż naokoło świata europejskiego. W Austryi zaprowadzony został w kwietniu b. r., lecz dopiero teraz wyszły rozporządzenia wykonawcze, które jak oświadcza komunikat rządowy, mają za cel złagodzenie niektórych surowości. Co prawda nie uwzględniono życzenia Towarzystw zarobkowych co do różnych obniżeń, jakoteż w tym kierunku, żeby ów podatek uwzględniano jako wydatek przy wymiarze innych podatków. Przyznano jednak Towarzystwom różne inne ulgi. I tak do kapitału zakładowego, który jest podstawą do obliczenia procentów rentowności podczas wojny, można wliczać nie tylko zwykłe wkładki członków, lecz także trwałe dodatki do wkładek. Uwzględniany dalej będzie ubytek wartości warsztatów i towarów, powstający wskutek przystosowania przedsiębiorstwa do gospodarki pokojowej. — Jest to bardzo aktualna ulga dla przedsiębiorstw, które podczas wojny zmieniły swój typ i zadanie. Inne rozporządzenie wyłącza z czystego zysku dawne zyski pokojowe, później buchalterycznie zarachowane, np. gdy w ostatnim bilansie pokojowym z ostrożności za nisko staksowano zapasy towarów, efektów i surowca, które podczas wojny swą wartość powiększyły. Podatnik musi jednak w takim wypadku dowieść, że ów dawniejszy odpis był za wysoki. Z drugiej strony jednak skarb broni swoich praw, jeżeli pokaże się, że zyski z okresu wojennego podane są za nisko, np. gdy nie uwzględniono w książkach przyrostu wartości zapasów, lub jeżeli bezpodstawnie wcielono część zysków do rezerwy na straty wojenne. Wogóle postanowione jest, że miarodajnym będzie nie czas buchalterycznego zarachowania pewnego zysku, lecz czas jego faktycznego powstania. W ten sposób rozporządzenie chce uniemożliwić późniejsze zarachowywanie zysków, które powstały podczas okresu wojennego. Wogóle zaś zapowiedziane jest, że wszelkie tak zwane ciche rezerwy traktowane będą bardzo surowo.

Co się tyczy podatku od zysków wojennych poszczególnych osób, to nowością jest uwolnienie od podatku sum, wyłożonych na cele oficyalnej opieki wojennej, dalej uwolnienie zysków z losów i z loteryi. Te ostatnie faktycznie nie są zyskami wojennymi, chociażby przypadły w okresie wojny. Natomiast otwartą jest kwestyą, czy można za takie zyski uważać spadki, odziedziczone np. po poległych wojownikach. Rozporządzenie przyznaje tu jednak ulgę dla podatników, mianowicie postanawia, że podstawą wymiaru dla takiego zysku jest nie cały nowo nabyty majątek, lecz tylko różnica między wojennym dochodem z tego majątku, a dochodem uzyskanym w roku 1913. Podobnie też traktowane być mają przyrosty dochodów z majątków posagowych i z majątków przekazywanych między rodzicami, dziećmi i małżonkami.

Ponieważ podstawą wymiaru ma być, jak wiadomo, porównanie dochodów wojennych z dochodami przedwojennymi (przy Towarzystwach przecięcie z pięciu lat pokojowych, przy osobach pojedynczych rok 1913, lub na życzenie strony przecięcie z ostatnich trzech lat pokojowych) rozporządzenie wykonawcze i tutaj idzie na rękę podatnikowi, dbając o to, aby ani dochód pokojowy, będący podstawą wymiaru, nie był obliczony za nisko, ani dochód wojenny nie był obliczony anormalnie wysoko, gdyż przez to powstawałoby zbyt wielkie napięcie w różnicy między dawnym dochodem, a nowym na niekorzyść podatnika. Z temi anomaliami radzi sobie rozporządzenie tak, że konstruuje samo niejako normalny dochód wojenny. Jeżeli np. przed wojną poniósł ktoś klęski elementarne, doznał nadzwyczajnych przeszkód w wykonywaniu swego przedsiębiorstwa, albo wypłacił odrazu wielką część dawnych długów i t. d., wtedy ten dawny dochód podwyższa się do pewnej normy. Na odwrót, jeżeli podczas wojny osiągnął ktoś przypadkowo wielki zysk z wyrębu lasu, z wynalazków, z honoraryów autorskich za niezawodowe prace naukowe i t. p., to są to przecież zyski, nie stojące w związku z wojną, więc powinnyby być zniżone do normalnego poziomu. Unormowaniem tem zajmuje się komisya szacunkowa, w wypadkach wątpliwych roztrzyga ministerstwo skarbu.

Z drugiej jednak strony skarb waruje także swoje interesy i nie dopuszcza do powstawania nieuzasadnionych napięć w owej różnicy na swoją niekorzyść. Jeżeli kto np. w roku 1913 miał nadzwyczajny zysk spekulacyjny, lub wygrał na loteryi i już wtedy wysoko był opodatkowany, wówczas komisya szacunkowa może poprostu wyłączyć te pozycye i przyjąć normalny dochód pokojowy.

Dalej podobnie, jak przy Towarzystwach tak i przy osobach poszczególnych zapobiega rozporządzenie wykonawcze późniejszym zarachowaniom i postanawia np., że każdy majątek, którýby się wynurzył przy wymiarach podatku dochodowego w okresie od 1914 do 1922 roku, a którego zyski nie byłyby już teraz opodatkowane, należy traktować jako obowiązany do podatku przyrost dochodowy, chyba, że podatnik wykaże, iż majątek ten nie pochodzi z zysków wojennych. Jest to bardzo ważne, gdyż znaczy, iż źródło podatku od zysków wojennych nie wysycha aż do roku 1922. Również w rozporządzeniach zabezpieczających zawarte są dość surowe analogiczne przepisy. I tak np. każdy kto od osoby obowiązanej do podatku od zysków wojennych otrzymał po 1 sierpnia 1914 roku pewne części majątku za darmo, albo w sposób, maskujący takie bezpłatne nabycie, musi uiścić podatek za tego, który nań ów majątek przeniósł, chyba, że wykaże, że ta darowizna nie miała na celu oszustwa podatkowego.

Zresztą rozporządzenia wykonawcze nie zmieniły w niczem samych podstaw podatku, który obciąża tylko przyrost zysku i dochodu, ale nie tak, jak w Niemczech także przyrost majątkowy. Podatek wojenny austryacki opiera się tylko na podatku zarobkowym i podatku dochodowym, ponieważ przed wojną nie zapewnił sobie żadnych środków do uchwycenia samej substancyi majątkowej, co uczyniono np. w Niemczech, gdzie istnieją osobne powiatowe katastry majątków ruchomych i nieruchomych. Dlatego pomimo, że w zasadzie każdy zysk wojenny podlega podatkowi, pewna kategorya zysków wymyka się z pod tego ciężaru. Są to przyrosty wartości dóbr zwłaszcza gruntowych, osiągnięte podczas wojny. Takie przyrosty objawiają się dopiero, gdyby przyszło do sprzedaży dóbr, i wtedy oczywiście podległyby podatkowi, ale jeżeli taka sprzedaż nie zachodzi, wówczas zysk istnieje dalej w stanie niejako potencyalnym nieobciążony przez podatek. Drugim brakiem podatku jest, że obciąża tylko przedsiębiorstwa spółkowe, a przedsiębiorstwa jednostkowe tylko o tyle, o ile wymierza podatek osobie, będącej podmiotem przedsiębiorstwa, dzieje się to już jednak na podstawie podatku dochodowego, nie zarobkowego.

Pewien nie wymieniony bliżej członek Izby panów (którego nazwiska jednak można się łatwo domyślić, gdyż powołuje się na swój podręcznik ekonomii społecznej) zamieszcza w »Arbeiter Ztg.« artykuł, w którym podnosi, że wielka posiadłość ziemska została niejako od tego nowego podatku uwolniona. »Ks. Schwarzenberg np. posiada więcej niż 3 procent całego królestwa czeskiego — pisze autor — jak to udowodniłem w swoim podręczniku; ciekawym, ile z tego ulegnie podatkowi od zysków wojennych. Prof. dr Pribram, radca sekcyjny w centralnej komisyi statystycznej niedawno w »Statistische Monatschrift« podał wartość dóbr ziemskich w Austryi na 30.000 mil. K, na Węgrzech na 33.000 mil. K. Tu jest nieruchomy majątek, któryby przy pomocy zakładów hipotecznych można było łatwo obciążyć pewnym procentem«.

Autor powiada dalej, że już w kwietniu b. r. przedkładał te wszystkie okoliczności austryackim ministrom handlu i skarbu. Zdaniem jego ustawa forytuje majątek nieruchomy na niekorzyść ruchomego. Poza tem, jak twierdzi, wadą ustawy jest, że pozostawia ona dalej tylko fakultatywny wgląd w księgi, a nie zaostrza go. »Majątek ruchomy w Austryi — pisze — jak wykazują nasze banki i kasy oszczędności, jest niemały. Ale trzebaby tu zrezygnować z tajemnicy bankowej. Nasz podatek od renty kapitałowej przynosi za mało, gdyż w czasach normalnych trzeba szanować tę tajemnicę. Ale wśród obecnych kłopotów finansowych trzeba te względy odrzucić. Trzeba wejrzeć w wykazy depozytów. Oczywiście nie można tego poruczyć małym urzędnikom, ale wszakże radcy dworu z ministerstwa skarbu dają dostateczną rękojmnę, że nie zdradzą tajemnic. Wiadomo mi, że czescy wielcy właściciele dóbr i opaci złożyli majątki za granicą«.

Jaką sumę przyniesie państwu podatek od zysków wojennych, trudno dziś obliczyć. »N. Wiener Tagblatt« zastanawiając się nad tem, przyjmuje, że podczas wojny przeciętnie każdy mieszkaniec Austryi wydaje wskutek ogólnej drożyzny o 1 kor. dziennie więcej niż przed wojną. Na okrągło 50 mil. mieszkańców Austryi wynosi to 50 mil. kor. dziennie, czyli 18 miliardów rocznie. W tych miliardach tkwią po większej części zyski wojenne, które jednak nie wszystkie ulegną podatkowi, gdyż mało dochody wogóle są uwolnione od tego podatku, zwłaszcza dochody z pracy i z pensyi. Bądź co bądź skarb państwa zasili się z tego źródła potężnie.

Wychowawcze i szkolnicze wskazania na dziś i po wojnie.

III.

Jakich szkół będziemy potrzebowali po wojnie? Oczywiście i przedewszystkiem oświatowych w takiej ilości, iżby jak najrychlej znikł analfabetyzm wielki jeszcze w naszym kraju, a przerażający wprost wśród naszych rodaków w Królestwie. U nas w roku 1912/13 — jak czytamy w sprawozdaniu delegata krakowskiego M. Konopińskiego — na 1,333.610 dzieci obowiązanych do pobierania nauki szkolnej, uczęszczało do szkół publicznych 1,108.511; pozostawało więc 15 procent dzieci bez oświaty. Z Królestwa brak ścisłej statystyki; tam procent ten dochodzi wielu dziesiątek!

Przedewszystkiem więc szkół ludowych nam trzeba jak najwięcej! A jakich? Nie bądźmy zbytnio wymagającymi. Szkoła ludowa jest organizmem już dość skonsolidowanym; cel jej jasny i prosty, a środki udoskonalają się nieustannie. Życzyćby sobie nawet należało, aby inne szkoły były tak skonsolidowane, jak ludowa. Krytyka jej na ogół jest słaba. Szkoła ludowa ma za zadanie rozpowszechnić elementarną oświatę za pomocą umiejętności czytania, pisania, rachowania; ma ona nadto zapoznać dziecko ze zjawiskami najbliższego mu świata zewnętrznego; ma je uświadomić pod względem narodowym; a wszystko to dla potrzeb życia, społeczeństwa i państwa, do którego dziecko przynależy. Jest rzeczą niewątpliwą i historycznie stwierdzoną, że elementarny przymus szkolny został wprowadzony głównie z motywów ekonomicznych i militarnych. Wszyscy bowiem powinni być uzdolnieni do zarobkowania, a wszyscy męscy obywatele państwa do służby wojskowej pod względem umysłowym. Wszyscy też muszą być pod względem narodowym jednolicie uświadomieni i patryotycznym duchem owiani. O polską szkołę ludową niech będzie pierwsza nasza troska po wojnie, o oświatę i patryotyczne uczucie każdego naszego dziecka między 6 a 14 rokiem życia.

Szkoła ludowa dając elementarną oświatę, jest celem sama dla siebie. Ona nie przygotowuje do niczego specyalnego; nie troszczy się o to, jak dziecko zużytkuje nabytą oświatę; czy osiądzie na roli, czy pójdzie do warsztatu, sklepu, fabryki, czy zechce przysposobić się jeszcze do jakiejś praktyki zawodowej, czy też wstąpić do szkoły średniej. Dalsze losy dziecka zależą już od jego uzdolnienia, zamiłowania, a najwięcej od warunków społecznych i ekonomicznych jego rodziców.

Różnice między wsią a miastem są jednak pod każdym względem tak wielkie, że ośmioletni czas nauki między 6 a 14 rokiem życia nie może być na wsi i w mieście tak samo zorganizowany i identyczną wypełniony treścią. Tylko cztery pierwsze lata muszą być identyczne i przymusowe tu i tam, tak aby do 10 roku życia w każdej gminie każde dziecko polskie nauczyło się biegle przedewszystkiem czytać, pisać i rachować; aby nadto oryentowało się w najbliższym świecie zewnętrznym, aby uświadomiło się narodowo.

W następnych czterech latach wystarczą dziecku wiejskiemu niesystematyczne już i stopniowo coraz krótsze i rzadsze kursy uzupełniające z wybitnem uwzględnieniem oczywiście postępu w gospodarstwie rolnem i domowem.

Natomiast w miastach muszą dzieci między 10 a 14 rokiem życia nabyć szerszej oświaty w zakresie wiadomości konkretnych, bezwarunkowo użytkowych, bez których człowiek stojący na średnim stopniu kultury obyć się dziś nie może. Takiej zaś kultury potrzebuje nasz stan mieszczański. Pragniemy więc, aby w każdem mieście istniała rozszerzona, systematycznie zorganizowana ośmioklasowa szkoła »ludowa, czyli, jak ją u nas nazywają, wydziałowa (nazwa komisyi edukacyjnej, ale dla innego typu). Szkoła taka wypełni czas po 14 rok życia, a więc po wiek ustawą wymagany przy wstąpieniu do praktyki rękodzielniczej, przemysłowej, kupieckiej. Szkoły te w wielu miastach powinny jeszcze być uzupełnione rocznymi lub dwuletnimi kursami rękodzielniczymi i kupieckimi, a wtedy — jak słusznie mówi w swem sprawozdaniu M. Konopiński — stałyby się już bardzo silną podstawą do wykształcenia stanu rękodzielniczego i kupieckiego, który powołany jest do odegrania w ekonomicznych i społecznych stosunkach kraju roli pierwszorzędnej. Państwo w swoim własnym, dobrze zrozumianym interesie nie może skąpić na takie wykształcenie, które w przyszłości dostarczyłoby mu wydatnych źródeł dochodu.

Rękodzielnictwo i kupiectwo, to nie jest jeszcze przemysł i handel, które jako pojęcia ogólne zostały już ściśle ograniczone, posiadają system i metodę, i potrzebują teoretycznego uzasadnienia dla swej ewolucyi. Muszą więc być i szkoły dla tych i analogicznych gałęzi wiedzy ludzkiej.

To też po szkołach ludowych i wydziałowych z kursami praktycznymi drugą wielką troską naszą będzie zakładanie szkół, dających wyższe fachowe wykształcenie. Potrzebować będziemy bardzo wiele osobnych szkół zawodowych takich, które między 14 i 18, a najpóźniej 20 rokiem życia, przysposobią młodzież zarówno do teoretycznego jak i praktycznego ujmowania spraw gospodarczych i technicznych w tym lub owym zawodzie, i dadzą jej możność tak współpracownictwa, jak i kierownictwa w tych zawodach. Z żelaznym uporem i nieprzejednaną konsekwencyą zakładajmy po wojnie szkoły rolnicze, leśnicze, przemysłowe, handlowe, górnicze, a i seminarya nauczycielskie, iżby wielkie potrzeby gospodarcze jak najrychlej znalazły wystarczającą ilość i jakość pracowników i kierowników. Wbrew arystokratycznym zapędom wielu z pośród nas, — z których każdy uzna słuszność postulatu ale dla innych, nie dla siebie — głośmy odtąd wszędzie i mocno, żeśmy nie narodem arystokratów i bogaczy, ale robotników i biedaków, którzy się do tego przyznać wstydzą, i których wojna w skrajną nędzę wprowadziła. Niechaj nam dadzą szkół zawodowych jak najwięcej i jak najrychlej, a w tych szkołach niechaj młodzież uczy się czci dla pracy, choćby ręcznej i ciężkiej!

Po wojnie zmienią się warunki ekonomiczne, a niechęć do zawodów praktycznych niewątpliwie zniknie. Przedtem, gdy przemysł i handel nasz natrafiał z każdym rokiem na coraz większe zapory, a kredyt tego przemysłu i handlu podwalina, coraz był droższy i trudniejszy, zwiększało się z natury rzeczy ryzyko wolnych zawodów w ogólności i stąd pochodziła trwożliwość w ich wyborze, a w dalszem następstwie w kształceniu się fachowem. Po wojnie otworzą się nowe horyzonty dla naszych gospodarczych potrzeb, a wtedy musi się zmienić polityka szkolna tak państwa jak ludności. — Zatrzyma się na pewno, lub przynajmniej zwolni biegu owczy prąd ku szkołom średnim, których w naszym kraju biednym — niewiedzieć po co było przed wojną aż 110, a w nich około 45.000 uczniów!! — »Widocznie społeczeństwo nasze — mówi M. Konopiński — nie ma zaufania do zawodów, opartych na kalkulacyi, wymagających przytem pewnego śmielszego rzutu i życiowego ryzyka — a szuka wygodnej karyery głównie w zawodach urzędniczych, dających gwarancyę niezbyt świetnej, ale unormowanej z góry egzystencyi materyalnej«.

Państwo ponosi tu wielką winę przez to, iż dla wielu gałęzi służby urzędniczej, służby czysto biurowej i mechanicznej, wymaga wyższego wykształcenia, jakie daje szkoła średnia, uniwersytet, technika i inne analogiczne szkoły. Stwarza więc źródła łatwego i marnego ale pewnego zarobku i ściąga ludzi, którzy słabsi inteligencyą czy wolą, podnieść się już nie mogą na stanowisko odpowiednie ich stopniowi wykształcenia. — Zdaje się, że dla połowy może urzędniczych stanowisk wystarczyłaby zupełnie o wiele niższa miara wykształcenia: wystarczyłaby zapewne szkoła wydziałowa, uzupełniona kilkuletnim kursem specyalnym, przyspasabiającym fachowo do czynności administratywnych i biurowych w urzędach publicznych i prywatnych. — Takie szkoły biurowe istnieją pono w Ameryce. — Czy nie jest to anomalią społeczną, logicznym absurdem i marnotrawstwem sił żywych narodu, aby człowiek z wyższem wykształceniem, często ze stopniem akademickim spełniał po urzędach i biurach roboty formalne, dla których myśli nie trzeba, przepisywał, zliczał, rysował, gdy ten człowiek zgoła do czego innego się sposobił i inne miał aspiracye. Bolejemy wszyscy nad tą anomalią, ale wobec niesłychanego potanienia przed wojną ludzi »uczonych« (45.000 uczniów szkół średnich!) nie było rady. Po wojnie luki przez nią wydarte będą musiały szybko się wypełnić, a na każdem polu pracy publicznej stanie niewątpliwie właściwy pracownik. Niechże ci, do których to należy, pomyślą już teraz o przysposobieniu właściwych pracowników dla formalnych czynności w biurach i urzędach. Akademików na szczęście zabraknie.

Kronika.

Kraków, 20 sierpnia.

Burza. Po szeregu dni upalnych i niezwykle parnych nastąpiła wczoraj po południu nagła zmiana. Niebo zawlokło się czarnemi chmurami, zerwał się gwałtowny wicher, rozległy się liczne przeciągłe grzmoty, poczem spadł rzęsisty deszcz. Spłukał on gruntownie miasto i oczyścił duszne powietrze, które po burzy znacznie się oziębiło.

W sprawie odbudowy kraju. Galicyjska Izba inżynierska komunikuje: Odbudowa kraju wymagać będzie współpracy całego szeregu inżynierów cywilnych. Izba inżynierska, chcąc umożliwić wszystkim młodym i utalentowanym siłom złożenie wymaganego w tym celu egzaminu z ustaw fachowych, ma zamiar zorganizować odpowiedni kurs wykładów, które, o ile zgłosi się dostateczna ilość chcących z nich korzystać, mogłyby się rozpocząć we wrześniu b. r., ewentualnie później po stwierdzeniu dostatecznej liczby zgłoszeń. W tej sprawie udzieli Izba inżynierska chętnie wszelkich wyjaśnień. Teraz już zaznacza, że złożenie egzaminu z ustaw fachowych po myśli § 12 rozporządzenia ministerstwa robót publicznych z dnia 7 maja 1913 roku, może mieć miejsce po wykazaniu się przynajmniej trzechletnią praktyką zawodową w odnośnej kategoryi wiedzy technicznej, licząc od dnia złożenia egzaminu państwowego w szkole politechnicznej, stwierdzającego ukończenie studyów.

Z Przytuliska weteranów powstania z roku 1863/4. Wczoraj wieczorem w schronisku przy ulicy Biskupiej odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Stanisława Krzyżanowskiego walne zgromadzenie członków Przytuliska weteranów powstania z roku 1863/4. Sprawozdanie z działalności wydziału Przytuliska w latach wojennych 1914 i 1915, następnie sprawozdanie kasowe oraz projekt budżetu na rok 1916 przedłożył p. St. Krzyżanowski, który w zagajeniu poświęcił serdeczne wspomnienie zmarłym członkom Towarzystwa w ciągu ostatnich dwóch lat. Zebrani uczcili pamięć zmarłych przez powstanie.

Po załatwieniu wszystkich spraw, przedłożonych przez p. Krzyżanowskiego, dokonano wyboru 3 członków komisyi rewizyjnej, mianowicie pp. Stefana Ciechanowskiego, Józefa Kwicińskiego i Mieczysława Walczaka.

Z teatru miejskiego. Prace przygotowawcze do nowego sezonu naszego dramatu wrą w całej pełni. Artyści odbywają codziennie próby ze sztuk, które zainagurują nową kampanię artystyczną. Zaczną ją w myśl tradycyi sceny krakowskiej klasyczne utwory polskie, ojca naszej komedyi, Al. Fredry: »Ciotunia« i »Pan Benet«, co symbolizuje dążności dyrekcyi do wystawiania arcydzieł naszych. Pod tym wogóle znakiem zaczyna dyrekcya nowy sezon w obu teatrach miejskich, a także układaniu dalszego repertoaru przyświecać będzie tendencya grania sztuk polskich głównie. Sezon teatru ludowego rozpoczynają: »Skalmierzanki« J. N. Kamińskiego. Przedstawienia w obu teatrach zaczynają się z końcem bieżącego miesiąca po koniecznych adaptacyach w budynkach.

Brak cukru w mieście nie ustaje. Jak zapewniają kupcy krakowscy, nowe transporty już są w drodze i za kilka dni nadejdą do Krakowa.

Ekonomiczny Związek urzędników i profesorów w Krakowie otrzymał od rządu centralnego pismo, zawierające zarządzenie, iż zachodnio-galicyjskie biuro dla rozdziału cukru obowiązane jest dostarczać Związkowi miesięcznie 1½ wagonu cukru (15.000 kilogramów) na potrzeby członków i ich rodzin. Pierwszy transport spodziewany jest w ciągu tego tygodnia. Wymieniony kontyngent usunie w znacznej mierze mizeryę cukrową w Krakowie, żony urzędników nie będą wyczekiwały napróżno przed sklepami.

Brak tłuszczów w Krakowie

Wobec zniesienia ograniczenia wywozu nierogacizny z Galicyi do prowincyj zachodnich stan ten w przyszłości jeszcze się pogorszy i w zimie tłuszczów zupełnie nie będzie, gdyż agenci wywiozą z kraju lepszy żywy towar, a dla tutejszej ludności pozostaną tylko resztki, które bezwarunkowo zapotrzebowania nie pokryją. Odpowiednie czynniki winny podjąć kroki o przywrócenie ograniczenia wywozu nierogacizny z Galicyi, by zapobiedz naczas brakom

Wystawa kartografii plastycznej. Wystawa prac kursu nauczycielskiego kartografii plastycznej odbędzie się w dniach 23, 24 i 25 b. m. codziennie od godziny 9 do 12 i od 3 do 6 wieczorem w zabudowaniu szkoły wydziałowej im. św. Jana Kantego, Aleja Krasińskiego l. 11 w Krakowie.

Wycieczkę na Panieńskie Skały urządza dzisiaj zarząd związku »Eleuterya« dla członków i gości. Punkt zborny o godzinie 3 po południu obok ostatniego przystanku tramwaju pod »Salwatorem«. W razie niepogody, wycieczkę odracza się na przyszłą niedzielę.

Odznaczenie żołnierzy policyjnych. W koszarach oddziału straży policyjno-wojskowej przy ulicy Starowiślnej odbyło się onegdaj wręczenie odznaczeń kilku żołnierzom policyjnym, dokonane przez majora Wacława Kalika. Srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu za waleczność otrzymał sierżant Józef Schwab, a srebrne krzyże zasługi na wstędze medalu za waleczność otrzymali plutonowi: Fr. Gierczyński i Piotr Kuśnierz.

Wojownicza służąca. Pani E. G. doniosła do tutejszej policyi, iż była jej służąca, Marya Żurkówna, napadła ją wczoraj po południu w bramie domu pod l. 94 przy ulicy Dietlowskiej i dotkliwie pobiła.

Z kraju.

Tarnów, 17 sierpnia. (Uroczystość 16 sierpnia.— Sprawozdanie krajowej szkoły kupieckiej. — Z dziedziny aprowizacyjnej).

Staraniem Powiatowego Komitetu Narodowego odbyło się wczoraj o godzinie 9 rano w kościele księży Misyonarzy uroczyste nabożeństwo celem uczczenia narodowych rocznic: 6 i 16 sierpnia. Mszę świętą celebrował ks. Król. Kazanie wygłosił ks. Czuj. Chór tarnowskiej Ligi kobiet wykonał na chórze bardzo udatnie szereg pieśni kościelnych; po nabożeństwie zaś odśpiewano: „Boże, coś Polskę"... W uroczystości kościelnej wzięła udział wcale liczna, jak na dzień powszedni, publiczność, burmistrz dr Tertil z Radą miejską, P. K. N. i garstka legionistów. Ze względu na porę wakacyjną, w czasie której wiele osób z Tarnowa wyjechało, reszta programu odpadła.

Sprawozdanie dyrekcyi krajowej szkoły kupieckiej w Tarnowie, które ukazało się w druku, obejmuje okres dwuletni, to jest lata 1914/15 i 1915/16. Kronika zakładu notuje profesorów, którzy odbywają służbę wojskową. Są to: b. dyrektor zakładu, dr Zarzycki, jeden z profesorów znajduje się w niewoli rosyjskiej, jako jeniec wojenny, drugi, jako jeniec cywilny, wywieziony ze Lwowa. — Z uczniów 13 służy w Legionach i 13 w armii austryackiej, a więc blizko 50 procent, jeden, nazwiskiem Orzeł Piotr, padł na polu walki, jako kapral 20 pułku piechoty, pod H... w Królestwie Polskiem. Profesor Szybowski Władysław, podporucznik 13 pułku piechoty, wzięty do niewoli, otrzymał „Signum laudis".

Co się tyczy historyi zakładu w czasie wojny, to po otrzymaniu wskazówek od Wydziału krajowego, budynek odstąpiono na cele wojenne. Inwentarzem zakładu zajął się prof. dr Staronka, który we wrześniu i październiku 1914 roku pragnął uruchomić szkołę, zarządzając próbne wpisy, czemu przeszkodziły szybko po sobie następujące wypadki wojenne. W czasie inwazyi budynek szkolny zajmowały różne oddziały wojsk nieprzyjacielskich. Między innemi stał tu kwaterą oddział rosyjskich robotników kolejowych, który wyrządził w inwentarzu znaczne szkody. Straty przedstawiają się następująco: inwentarz sprzętów 2.100 kor. 66 hal., inwentarz gabinetów 686 kor. 72 hal., biblioteka nauczycielska 47 kor. 52 hal., biblioteka uczniów 222 kor. 24 hal, ekwiwalent za drobne uszkodzenia 500 kor. — razem 3.557 kor. 14 hal. Ze względu na koszt odkupna przedmiotów, stratę należy ocenić znacznie wyżej.

Po odbiciu Tarnowa, Wydział krajowy reaktywował krajową szkołę kupiecką i polecił p. Wilińskiemu poczynić wszelkie zarządzenia, celem otwarcia zakładu. Otwarto pierwszą i drugą klasę, oraz jednoroczny kurs handlowy dla dziewcząt. Do szkoły dwuklasowej zapisało się w roku 1915/16 uczniów 57, na jednoroczny kurs handlowy 54 uczenic. Klasę przygotowawczą otwarto dopiero w lutym b. r. z liczbą 21 uczniów. Ogółem przyjęto w ciągu roku sprawozdawczego 142 uczniów i uczenic, wystąpiło 39. Jak więc na czasy wojenne, rozwój krajowej szkoły kupieckiej w naszem mieście przedstawiał się zupełnie normalnie.

Starostwa tarnowskie i magistrat zapewniły dla naszego miasta znaczniejszą dostawę jaj, które magistrat po cenach maksymalnych, to jest po 14 hal. za sztukę, będzie sprzedawał. Celem uregulowania sprzedaży, ogłoszono afiszami miejsce i czas sprzedaży. Prawo do nabycia jaj mają tylko osoby, prowadzące gospodarstwo domowe, a nie posiadające gospodarstwa rolnego. Według obliczenia magistratu, przypada na jedną osobę na miesiąc... dwa jajka. Poczciwy Tarnowianin, patrząc na wywożone z naszego powiatu za granicę transporty jaj — może z dumą powiedzieć. I o nas pamiętano!

Stacya klimatyczna w Zakopanem komunikuje: Wobec krążących ustawicznie wieści, że w Zakopanem panuje epidemia płonicy (szkarlatyny) i duru brzusznego (tyfusu) — proszę uprzejmie o stwierdzenie, że niema tutaj ani jednego przypadku płonicy, ani duru. Równocześnie proszę o przestrzeżenie publiczności, by do Zakopanego nie zjeżdżała, gdyż jest ono przepełnione, a przybywający narażeni są na bezpośredni powrót dla braku pomieszczenia. — Woliński, inspektor Stacyi klimatycznej.

Opieka nad uchodźcami w powiecie gródeckim. Jak z Gródka Jagiellońskiego donoszą do pism lwowskich, znalazło około 4.000 uchodźców z Załoziec, Podkamienia i okolicy chwilowe pomieszczenie w różnych wioskach powiatu gródeckiego. Wśród nich znajduje się około 1.000 dzieci niżej 10 lat. Bezdomnemi rzeszami ewakuowanych zajęły się gorliwie komitety lwowskie: książęco-biskupi, oraz żydowski centralny komitet ratunkowy. Akcyę ratunkową popiera życzliwie starosta, jak również władze wojskowe. W bieżącym tygodniu rozpocznie się przewóz uchodźców do Węgierskiego Hradyszcza, skąd rozmieszczeni zostaną po obozach na Morawie i w Czechach.

Zarządzenia na wypadek ewakuacyi Lwowa. Komisarz rządowy miasta Lwowa ogłosił w lwowskich pismach komunikat, że mogą się starać o legitymacye, uprawniające do pozostania we Lwowie na wypadek ewakuacyi miasta, oprócz zwolnionych od służby w pospolitem ruszeniu, także i nie obowiązani do służby z bronią i uznani przy przeglądach za niezdolnych, w wieku od 17 do 55 roku życia. Legitymacye takie będzie wydawać zarząd gminy miasta Lwowa.

Uprawnieni są do starania się o powyższe legitymacye urzędnicy i funkcyonaryusze publiczni, urzędnicy banków i instytucyj kredytowych, lekarze, aptekarze, weterynarze, kominiarze, funkcyonaryusze szpitali, instytucyj dobroczynnych, właściciele większych gospodarstw rolnych i urzędnicy tychże, właściciele większych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych i urzędnicy ich, dalej ci, którzy są potrzebni dla celów aprowizacyjnych i wogóle ci, których pozostawienia na stanowisku cywilnem w razie ewakuacyi miasta domaga się interes publiczny.

Mężczyźni w wieku niżej lat 17 i wyżej lat 55, nie potrzebują do pozostania we Lwowie żadnych legitymacyj.

Powyższe zarządzenia mają jedynie charakter prewencyjny dla zabezpieczenia ludności cywilnej na wszelki wypadek, nie są jednak wcale wywołane położeniem politycznem obecnem, które teraz wcale nie daje podstawy do przypuszczeń o potrzebie ewakuacyi miasta Lwowa.

Przyjęcie i przeżycia zakładników lwowskich. Na specyalnie zwołanej we czwartek konferencyi w ratuszu lwowskim uchwalono pokryć z funduszów miejskich koszta pobytu zakładników lwowskich w Kijowie. Jak wiadomo, zakładnicy lwowscy w tem mieście zaciągnęli solidarną pożyczkę w oddziale Banku przemysłowego, który do Kijowa został przeniesiony. Adwokat dr Fedak, który także powrócił do Lwowa, opowiada w »Dile«, że ponieważ w Kijowie nie było żadnego »ukraińskiego« komitetu, któryby się zaopiekował ruskimi zakładnikami lwowskimi, wziął ich pod swoją opiekę komitet polski. Ruskimi zakładnikami byli: radca Bańkowski, inspektor Kociuba, prof. Lewiński, inspektor Matwij, dyrektor Pańkiwski, docent Święcicki, radca Sosnowski, adwokat Fedak i ks. Szczepaniuk.

O pomoc dla rękodzieła galicyjskiego. Z inicyatywy lwowskiej Izby rękodzielniczej w sali Instytutu technologicznego we Lwowie odbyło się onegdaj zgromadzenie przełożonych wszystkich korporacyj cechowych lwowskich, celem zastanowienia się nad sposobami przyjścia z pomocą rękodzielnictwu krajowemu, zniszczonemu przez wojnę. Na zgromadzenie przybyli: poseł do Rady państwa dr Stesłowicz i dyrektor Instytutu technologicznego p. Tatarczuch. Przewodniczący zgromadzenia, p. Janowicz, złożył sprawozdanie z odbytej dnia 7 b. m. w Krakowie ankiety, zwołanej przez krajową Centralę odbudowy kraju. Zakomunikował też, że komisya Koła polskiego poczyniła starania celem założenia zakładu kredytowego miejskiego, któryby przychodził z pomocą wyłącznie miastom. Zakład najdalej z początkiem września b. r. wejdzie w życie. Fundusz zakładowy tego zakładu ma wynosić 30 milionów koron i możeby być podwyższony do 50 milionów koron. — Pożyczki do 4.000 koron mają być udzielane bez zabezpieczenia powyższej tej kwoty za zabezpieczeniem. Po dyskusyi zgromadzenie uchwaliło sporządzenie statystyki szkód wojennych rękodzieła, oraz wysłanie deputacyi do namiestnika w sprawie uzyskania większej kwoty na zasiłki dla rękodzielników.

Wywóz łoju, potrzebnego do wyrobu mydła. Lwowscy fabrykanci mydła zamieścili w dziennikach lwowskich zbiorowy protest przeciwko temu, że od dłuższego czasu niektórzy handlarze i fakto-

rzy skupują łój i wysyłają ze Lwowa do Jarosławia, a stamtąd do Wiednia. W ten sposób cena tłuszczu, potrzebnego do fabrykacyi mydła sztucznie się podbija i zmusza następnie fabrykantów mydła na sprowadzanie łoju z Wiednia za drogi pieniądz, albo naraża się naszych mydlarzy na bezrobocie z powodu braku materyału.

Poinformowani twierdzą, że w Krakowie »mutatis mutandis« dzieje się to samo już od dawna, choć droga wywozu nie idzie oczywiście przez Jarosław. Łoju wywieziono z Krakowa setki tysięcy kilogramów, kupionego bardzo tanio, a teraz płacimy niesłychanie wysokie ceny za obce mydło.

Muzeum wynalazków we Lwowie. We środę po południu odbyło się poświęcenie nowego lokalu wynalazków technicznych, które zostało pomieszczone przy ul. Chorążczyzny l 5. Propagatorem myśli utworzenia Muzeum wynalazków jest p. Korosteński, znany dobrze w kraju organizator licznych wystaw krajowych. P. Korosteński wyjaśnił zaproszonym na uroczystość poświęcenia myśli przewodnie, jakie kierują nim i kierowały przy założeniu Muzeum, które istnieje już lat kilkanaście. Wybrano kuratoryum, którego zadaniem jest kontrolowanie Muzeum i jego eksponatów.

Dyrekcya wyższej szkoły lasowej we Lwowie komunikuje: Szkoła kształci na samoistnych gospodarzy leśnych teoretycznie i praktycznie. Nauka trwa trzy lata. Kurs zaczyna się 1 października, a kończy 31 lipca. Bogate zbiory, ogród botaniczny własny, szkółki doświadczalne, las szkolny w Winnikach, ciągłe wycieczki naukowe i ćwiczenia zapoznają uczniów gruntownie także z praktyczną stroną wszystkich czynności zawodowych. Wpisowe wynosi 5 K, opłata szkolna półrocznie 20 K. Stypendya i zasiłki, udzielane uczniom niezamożnym, dobrze się uczącym i pilnym, już po pierwszem półroczu ułatwiają pobyt we Lwowie. — Warunki przyjęcia: a) ukończony 17 rok życia; b) ukończona z dobrym postępem VI. klasa gimnazyalna lub realna, albo też inny zakład naukowy, uznany przez dyrekcyę za równorzędny, lub IV. klasa gimnazyalna (realna) i egzamin wstępny; c) jednoroczna praktyka leśna i ustne z niej sprawozdanie; d) świadectwo moralności za czas od opuszczenia ostatniego zakładu naukowego, do którego kandydat uczęszczał; e) małoletni załączają nadto do podania pisemne pozwolenie rodziców lub opiekunów na wstąpienie do zakładu. — Kandydaci, którzy złożyli egzamin dojrzałości w gimnazyum lub szkole realnej, mogą być przyjęci do szkoły lasowej bez praktyki przedszkolnej. Kandydatom tym przysługuje również prawo wstąpienia odrazu na rok drugi, jeżeli w terminie egzaminów wstępnych złożą egzamin z chemii (obowiązuje tylko maturzystów ze szkół gimnazyalnych), geologii, botaniki i wstępu do nauki leśnictwa w zakresie, wykładanym w szkole na roku pierwszym. Podania o przyjęcie do szkoły należy wnosić do dyrekcyi najpóźniej do 15 września. Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela dyrekcya szkoły: Lwów, ulica św. Marka l. 1.

Cena chleba we Lwowie. Od dnia 18 b. m. począwszy do odwołania wynosić będzie cena chleba 80 halerzy za bochenek wagi 1260 gramów, a 64 hal. za bohenek wagi 980 gramów.

Spór gminy lwowskiej z dyrekcyą teatru. Jak już donosiliśmy, dyrektor teatru miejskiego, p. Ludwik Heller, zażądał zwołania sądu polubownego, celem rozpatrzenia kilku pretensyj, datujących się z lat poprzednich. Na posiedzeniu magistratu uchwalono wybrać arbitrem gminy lwowskiej adwokata dra Michała Greka. Stronę przeciwną zastępować będzie adwokat dr Dziedzic.

Tragiczne morderstwo i samobójstwo we Lwowie. Krwawy dramat rozegrał się we czwartek w południe w realności przy ulicy Zielonej l. 58 we Lwowie. Do mieszkania Maryi Ehrenfeld wszedł Antoni Brunarski i po sprzeczce strzelił do niej dwukrotnie z rewolweru, kładąc ją trupem na miejscu, poczem wystrzałem, skierowanym w prawą skroń, sam sobie życie odebrał. Brunarski był majstrem murarskim, liczył lat 58 i był ojcem kilkorga dorosłych dzieci, zaś Ehrenfeldowa, której mąż przebywa w służbie wojskowej, liczyła lat 30 i osierociła 6 dzieci.

Jak opowiadają domownicy, oboje utrzymywali ze sobą bliższe stosunki, które jednak w ostatnich czasach, z powodu zubożenia Brunarskiego, powoli się rozluźniały. Doprowadzony tem do rozpaczy Brunarski, wszedłszy wczoraj do mieszkania Ehrenfeldowej, pokłócił się z nią podobno o zegarek, w następstwie czego dopuścił się strasznego czynu.

Z Królestwa Polskiego.

30.000 koron na biednych obwodu piotrkowskiego. Celem uczczenia urodzin cesarza Franciszka Józefa I. piotrkowska komenda obw. ofiarowała 30.000 koron dla biednych. Rozdział powyższej kwoty nastąpi w porozumieniu z Ratunkowym Komitetem Obwodowym i miejskim. Pieniądze przeznaczone są na zakupno najniezbędniejszych artykułów codziennej potrzeby.

Zamość. (Ruch szkolny). Generalne gubernatorstwo urządziło w dwunastu miejscach kursa dla nauczycieli i kandydatów zawodu nauczycielskiego. Dwa takie kursy odbywają się w Zamościu. Na kursa w Zamościu uczęszcza przeszło 150 osób, a 50 na w tym samym budynku odbywający się kurs urządzony staraniem komitetu ratunkowego. Stanowi to jednak zaledwie kroplę w tym morzu zapotrzebowania, jakie nagle na polu szkolnictwa powstało. Ogólny pęd do oświaty objawił się powstaniem setek nowych szkół i mimo wytężającej pracy, jaką rozwinęło społeczeństwo, może braknąć nauczycieli.

Ślub p. inżyniera Franciszka Schindlera z p. Antoniną Staffówną odbył się dnia 15 sierpnia 1916 roku w kościele parafialnym w Bierzanowie. 6094

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na fundusz im. Piłsudskiego: Por. Bronisław Rapaport dla uczczenia pamięci dra Antoniego Schachtera 5 K.

Na fundusz stypendyjny im. T. Sołtysika: Kollatowie zamiast wieńca na trumnę ś. p. Sołtysika 50 K; dr Wincenty Świątek 100 K.

Na ofiary wojny (K. B. K.): Tadeuszowie Sokołowscy zamiast wieńca na trumnę ś. p. Czesławy Terowiczowej 10 K.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **A. Gruszecki.** W kraju palm i słońca. Wrażenia z podróży. Kraków. Nakładem J. Czerneckiego. — Książka niniejsza jest owocem podróży autora do Brazylii, podjętej przed kilka laty celem zbadania stosunków osadnictwa polskiego w Brazylii. Właściwa Gruszeckiemu bystrość obserwacyi pozwoliła mu w ciągu krótkiego stosunkowo pobytu za Oceanem poznać i ocenić stosunki emigracyi polskiej i dojść do przekonania, że polscy emigranci wystawiani są od chwili wyjazdu z Bremy aż do przybycia na miejsce na ostateczny wyzysk. Opowieść żywa i barwna rozwija obrazy egzotycznych krajów i opisy podróży, przybycie do Brazylii, zawodów i rozczarowań. Całość utrzymana w tonie powieściowego opowiadania zaleca się żywym kolorytem i szczerem odczuciem doli i tęsknoty naszych biednych emigrantów, skazanych na życie w ciężkich warunkach na obczyźnie.

— **Pamiątkowy numer „Deutsche Warschauer Ztg."** Z okazyi pierwszej rocznicy swego istnienia w Warszawie, wydała „D. Warschauer Ztg." numer specyalny, który obok treści wyróżnia się nadewszystko kilkonastoma bardzo dobremi ilustracyami starej i nowej Warszawy. Na wstępie umieszczono dzieje domu, w którym mieści się redakcya przy ul. Miodowej. Dom ten ma podwórze dawnego konwiktu Piarystów, później przekształconego na znaną cerkiew prawosławną, na rogu Miodowej i placu Krasińskich. Wierna ilustracya pokazuje kościół ten przed jego uprawosławnieniem, według obrazu z 1830 r. Następuje: historya Warszawy; dalej krótki rys historyczny stolicy pod panowaniem Sasów, z nader ciekawym planem rozszerzenia zamku królewskiego. Plan znajduje się w saskiem archiwum państwowem w Dreznie, a był przygotowanym, z polecenia Augusta II. Kilka słów poświęca numer „Czasom pruskim w Warszawie", dalej następuje ciekawy artykuł „Pisma urzędowe w Warszawie z czasów rosyjskich", począwszy od 1837 r. Obok artykułu o „Dziejach katolicyzmu" i „Dziejach protestantyzmu" w Polsce i t. d. jest także kilka wspomnień działalności administracyjnej w ostatniem roku. Obok kopii niemieckiego rozporządzenia „O psach" z 2 maja 1796, podpisanego przez ówczesnego prezesa policyi pruskiej Schimmelfenniga d'Oye, pomieszczono rozporządzenie z 29 grudnia 1915, podpisane przez ces. niem. prezydenta policyi p. v. Glasenapp'a również dotyczące psów.

Obfity tekst literacko-artystyczny zamyka rysunek rodzajowy: żołnierz niemiecki, kupujący od chłopca warszawskiego numer „Warschauer Zeitung".

Dział ekonomiczny.

* **Nowe postanowienia co do organizacyi Centrali dla środków pastewnych** zostały wydane rozporządzeniem ministerstwa rolnictwa w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych, handlu i finansów, a ogłoszone w Dz. p. p. Nr. 232 z dnia 27 lipca 1916 roku. Rozporządzenie to wylicza szczegółowo, acz nie wyczerpująco, zadania i obowiązki Centrali dla środków pastewnych, a następnie podaje przepisy, dotyczące organizacyi prezydyum Centrali, jej filii w poszczególnych krajach, dalej komisyi zawiadowczej i rady przybocznej. Nowe rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 15 sierpnia b. r., a równocześnie traci moc obowiązującą rozporządzenie ministeryalne w tej samej sprawie z dnia 11 sierpnia 1915 roku Dz. p. p. Nr. 232.

W szczególności według tego rozporządzenia Centrala pasz ma za zadanie prowadzić ewidencyę otrąb produkowanych w monarchii i dysponować niemi, jak również wszelkiemi mąkami pastewnemi, uzyskiwanemi przy przemiale jęczmienia, kukurydzy, prosa, oraz odpadkami z wyrobu krup jęczmiennych. Centrala dysponuje również temi ilościami zboża, owoców strączkowych i mieszanki pastewnej, które obowiązany jest oddać jej Wojenny Zakład obrotu zbożem, oraz temi, które jako nieprzydatne do konsumcyi ludzkiej oddane jej zostaną. Wreszcie dysponuje Centrala innemi paszami, jak melassą, makuchami, młótem, cukrem surowym i t. p.

Organizacya wewnętrzna Centrali doznała zmiany o tyle, że stworzono osobny oddział administracyjny, odrębny od oddziału kupieckiego. Dla rozdziału pasz w poszczególnych krajach koronnych zostały utworzone krajowe biura Centrali pasz, podobnie jak istniejąca dotąd filia galicyjska.

Dla przeprowadzenia zasad wytycznych Centrali istnieje Komisya zawiadowcza, na której czele stoi prezydent Centrali. Członkami Komisyi są: komisarz rządowy Centrali pasz, przewodniczący i zastępca przewodniczącego Rady przybocznej dla środków pastewnych, istniejącej przy ministerstwie rolnictwa, dyrektor Wojennego Zakładu obrotu zbożem w Wiedniu i referent oddziału młyńskiego tego Zakładu, kierownik Centrali dla melassy, oraz członkowie, których mianuje minister rolnictwa. Komisya zawiadowcza zbiera się raz na miesiąc. Rozstrzyga ona sprawy natury organizacyjnej, ustala ceny pasz, oraz zasady rozdziału.

Rada przyboczna dla środków pastewnych przy ministerstwie rolnictwa obraduje nad sprawami przedłożonemi jej przez ministra rolnictwa, lub komisyę zawiadowczą, wydaje opinie w sprawach zaopatrzenia w środki pastewne i ma prawo przedkładania wniosków w tym zakresie.

Centrala pasz ma prawo pobierać od dysponowanych przez nią pasz na pokrycie kosztów administracyjnych dodatek manipulacyjny w wysokości zależnej od zezwolenia ministra rolnictwa.

* **Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie** zamierza rozdać w drodze rozprawy ofertowej dostawę różnych urządzeń mechanicznych dla warsztatów w Tarnowie z terminem wnoszenia ofert do dnia 24 września 1916 roku. Bliższe szczegóły, dotyczące rozpisania tej dostawy, będą podane w »Gazecie Lwowskiej« z dnia 24 sierpnia 1916 roku.

* **Dostawa drzewa budulcowego dla kolei.** — Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie zwraca uwagę stron interesowanych na rozpisaną w „Gazecie Lwowskiej" z dnia 15 sierpnia b. r. dostawę drzewa budulcowego i rzniętego na rok 1917 dla Dyrekcyi kolei państw. w Krakowie.

* **Dążenia monopolowe w Rosyi.** W dziennikach rosyjskich pojawiają się coraz częściej projekty, wychodzące z rządowej i prywatnej inicyatywy, aby zmonopolizować handel zbożem i wykluczyć podrażający handel pośredniczący. Atoli minister Bark wobec tych projektów oświadczył, że nie posiada na nie teraz dostatecznych środków pieniężnych. Więcej widoków urzeczywistnienia posiada monopol handlu węglem. W naradach z reprezentantami kolei, przemysłu i gmin rząd przyszedł do przekonania, że rekwizycya zapasów węgla i eksploatacya węgla, chybiłaby celu, że natomiast dla ustalenia cen węgla należałoby założyć syndykat przymusowy, na którego zorganizowanie Bark zamierza wydać 25 do 30 mil. rubli w razie, gdy mu się wogóle uda napełnić kasy państwowe funduszami, pochodzącymi z nowej pożyczki.

Zapasy złota w Niemczech.

Pod nagłówkiem „W sklepach złota Banku Rzeszy" czytamy w „Nordd. Allg. Ztg.":

„Złoto, znalezione na zabranym przez statek niemiecki „Möwe" parowcu angielskim „Appam" dnia 15 stycznia roku bieżącego, przedstawiało wartość okrągło 739 tysięcy marek. — Kapitan statku, hr. Dohna, znalazł w szafie żelaznej parowca angielskiego 15 brył złota i dwa pudła proszku złotego i ukrył je skrzętnie pod swem biurkiem. Wróciwszy po przerwaniu angielskiej sieci żelaznej do portu rodzimego, przesłał złoty ciężar niezwłocznie pocztą do Banku Rzeszy. — Tam umieszczono go w sklepach złota w osobnej szafie. Te szafy do złota w Banku Rzeszy sporządzone są z krat żelaznych; w ten sposób może gość, wprowadzony do sklepu tajemniczego, widzieć bryły z parowca angielskiego w kształcie niby grubych tafli czekoladowych; w dolnym przedziale znajdują się owe dwa pudła proszku złotego. Jest to tylko mała kupka złota, co się tu widzi, lecz teraz złączy się ona ze złotą górą 2 i pół miliarda w złocie, przechowywanych w Banku Rzeszy.

Sklep złota Banku Rzeszy leży w głębokości kilku metrów pod powierzchnią ziemi. Dwa płoty, sporządzone z krat żelaznych o calowej grubości, otwierają się i wchodzi się do przedsionka, zbudowanego z betonu. Po prawej stronie spostrzega się ciężkie stalowe drzwi opancerzone, do których otwarcia potrzeba trzech kluczy, oddanych trzem urzędnikom. Skoro te klucze swą pracę wykonały, można korbę ciężkich wrót przewrócić, a wtenczas dopiero można z pewnem natężeniem wrota rozsunąć. Teraz leży przed nami sklep złota, przez otwarcie wrót automatycznie jasno oświetlony. Światło oświeca każdy kącik i niczego nam nie zataja, żadnej nie kryje tajemnicy. Odgłos kroków odbija się od ścian i od podłogi betonowej. Sklep jest najzupełniej ubezpieczony przeciw włamaniu, przeciw wybuchowi ognia lub wtargnięciu wody podziemnej. Cały sklep przebiegają krzyżujące się ganki, wśród których zbudowano komory z silnego plecionego drutu. W komorach tych leży złoto w podwójnej postaci: w bryłach złota i w bitej monecie. Każda bryła waży mniej więcej 25 funtów i przedstawia wartość około 35.000 marek. Moneta złota popakowana jest w workach po 10.000 marek. Dwudziesto i dziesięciomarkówki leżą osobno. Worki leżą na deskach w szeregach. Wieczorem przy przeliczaniu zapasu złota może biegłe oko z łatwością jednym rzutem objąć milion w złocie. Każda bryła złota nosi swój numer, każdy worek swoją kartkę z dokładnem podaniem zawartości i terminu ostatniej rewizyi. I tu panuje najskrupulatniejszy porządek. Bank Rzeszy nie jest bowiem żadnym bluffem wobec narodu naszego. W banku francuskim i banku angielskim zwiedzenie złota byłoby dla obcego rzeczą zupełnie niemożliwą. Bardzo słusznie, bo oni nawet to zatajają. Bank francuski zna bowiem poza swymi krajowymi zapasami złota jeszcze tzw. „or à l'étranger", złoto zagraniczne. Nie jest to jednak złoto banku francuskiego, leżące w szafach zagranicznych, naprzykład w Anglii, lecz są to pretensye do złota, które bank w książkach notuje jako zapas w kasie, nie posiadając go istotnie. Nasze 2 i pół miliarda złota są prawdziwe. A spodziewamy się, że poczucie obowiązku pozostałych w domu sprowadzi do Banku Rzeszy owe 600 milionów złota, które strachajły (Flanmacher) jeszcze trwożliwe przechowują".

Polegli, ranni i wzięci do niewoli żołnierze galicyjscy*).

W liście ogłaszanej przez magistrat lwowski znajdujemy w dalszym ciągu następujące nazwiska żołnierzy galicyjskich, między nimi wielu z Krakowa:

Jabłoński Antoni, 6 p. Stryj, jeniec, (Włochy); Jakesch Ludwik, 56 p. Biała, jeniec; Latovsik Michał, 6 p. Dobrzany, jeniec (Włochy); Jaworski Piotr, 58 p., Nadwórna, jeniec; Jędrysek Stefan, Ślemień, zaginął; Jonas Moritz, 58 p. Maryampol, jeniec; Juszkiewicz Stefan, posp. Kraków, ranny.

Kaduk Kaz., 6 p. Borysław, ranny; Kąkol Ludwik, 56 p. Milówka, jeniec; Keypacz Wasyl, Drohobycz, zginął; Kizyma Stefan, 58 p. Lwów, Gaje, ranny; Klapczuk Jan, Komycz, ranny; Klymiuk Jan, 30 p. Delatyn, jeniec; Koltan Tomasz, 58 p. Zadwórze, ranny; Konior Andrzej, Sodwina, ranny; Korbel Józef, 46 p. Sułkowice, ranny; Korecki Mikołaj, 6 p. Mikołajów, jeniec (Włochy); Koerner Moses, Stryj, ranny; Kosak Michał, 6 p. Stryj, jeniec (Włochy); Kościółek Walenty, 58 p. Dąbrowa, jeniec; Kowalów Józef, 58 p. Otynia, jeniec; Kowaluk Konstanty, 6 p. Drohobycz, jeniec; Kowalyk Stefan, 6 p. Dobromil, ranny; Kozak Ignacy, Podborki, ranny; Kozarenko Ilko, 6 p. Stańków, jeniec (Włochy); Kozieł Jan, Biała, zginął; Kozik Józef, 54 p. Tarnów, jeniec; Kozioł Stanisław, 4 p. Lukowa, ranny; Kremin Wasyl, 6 p. Bujanów, jeniec (Włochy); Kroczyk Zygmunt, 58 p. Lwów, Biłka król., ranny; Król Wojciech, 4 p. Jasło, ranny; Krywdiuk Wasyl, 58 p. Tyśmienica, ranny; Krzyżanowski Stefan, 58 p. Jeziorko, jeniec; Kucnik Michał, 6 p. Dobrohostów, jeniec (Włochy); Kucy Demeter, 58 p. Stanisławów, jeniec; Kaługa Kazimierz, 58 p. Stanisławów, jeniec; Kundas Stanisław, 54 p. Wola radziszowska, zginął; Kuziarski Mikołaj, 58 p. Lwów, Barszczowice, ranny.

Lachut Władysław, 6 p. Dąbrowa, ranny; Laheda Mikołaj, 30 p. Sokal, ranny; Laufer Samuel, Bołszowce, ranny; Lech Józef, 58 p. Bochnia, Łapczyca, zginął; Lechem Bernard, 30 p. Lwów, ranny; Lesiuk Demeter, 30 p. Kutyska, ranny; Litwiński Franciszek, 5 p. Lwów, Zagórze, ranny; Liwyj Andr., Bóbrka, ranny; Loziak Jacko, Rawa Ruska, ranny; Lucivo Ilko, 93 p., Hruszów, zginął.

Łabędź Wincenty, Juszczyn, ranny; Łazarz Jan, 6 p. Dobczyce, ranny.

Mackow Aleksander, 6 p. Strutyn wyżny, jeniec (Włochy); Magdziak Tomasz, Zassów, ranny; Makowicz Jan, Drohobycz, ranny; Maksymczuk Jan, 30 p. Dolina, ranny; Maksymiuk Ilko, 58 p. Nadwórna, jeniec; Mandzyn Stefan, 58 p. Bratyszów, zginął; Marcinków Bazyli, 58 p. Ottynia, ranny; Marek I. Jan, 31 p. Biała, zginął; Martynyszyn Antoni, 6 p. Dolina, jeniec (Włochy); Marynetz Paweł, 6 p. Strutyn, jeniec (Włochy); Matula Wawrzyniec, 16 p. Rudawa, ranny; Mazurkiewicz Jan, 58 p. Obertyn, jeniec; Melnik Georg, Dolina, ranny; Melnyk Jan, 58 p. Tyśmieniczany, ranny; Mendala Fr., 2 p. Szatwark, zginął; Meneszen Kuźma, 54 p. Turze, zginął; Metel Teodor, 6 p. Stebnik, jeniec, Włochy; Monęta Franciszek, 16 p. Bochnia, ranny; Mucha Andrzej, 16 p. Bochnia, ranny.

*) Patrz nr 377, 390, 395, 396, 405, 409 i 413 „Now. Reformy".

Wojna.

W rocznicę urodzin cesarza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

W okupacyi austro-węgierskiej.

Lublin, 20 sierpnia.

Z okazyi urodzin cesarskich w wielkiej sali kasyna oficerskiego generalnej gubernii wojskowej odbył się wspólny obiad wszystkich oficerów i urzędników, podczas którego wojskowy generał-gubernator zbrojmistrz Kuk wniósł oklaskami przyjęty toast na cześć monarchy. Z obszaru okupacyjnego nadchodzą sprawozdania o uroczystym obchodzie dnia urodzin monarchy. Dąbrowska »Gazeta Polska« w dłuższym artykule wywodzi, że cesarz wierny pozostał w czasie swych rządów zasadzie »justitia fundamentum regnorum«. W ten sposób naród polski gdzieindziej pod względem gospodarczym i narodowym uciskany ma powód do wdzięczności dla monarchy za to, że w Austryi osiągnął samorząd i pod każdym względem mógł pracować dla swojej lepszej przyszłości.

Budapeszt, 20 sierpnia.

Na telegram, wystosowany przez prezydenta ministrów hr. Tiszę imieniem rządu węgierskiego i obu Izb węgierskich z okazyi urodzin monarchy nadeszła odpowiedź od króla, w której dziękuje on jak najserdeczniej za gorące życzenia i wyraża zaufanie do ludów i waleczności armii, wypowiadając nadzieję, że dzięki niesłabnącym wysiłkom ludów zrodzi się rękojmia przyszłej pomyślności i szczęśliwego rozwoju monarchii.

Z węgierskiej Izby magnatów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 20 sierpnia.

Izba magnatów odbyła wczoraj posiedzenie, na którem prezydent wspomniał przedewszystkiem o onegdajszych urodzinach monarchy i dał wyraz nadziei zwycięskiego ukończenia wojny. Po przyjęciu sprawozdania komisyi weryfikacyjnej posiedzenie zamknięto.

Biuro Wolffa o „polskiej brygadzie" w armii rosyjskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 20 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi:

Telegram iskrowy z Lyonu z 13 sierpnia w sposób lekceważący wyraża się **o ochotniczych Legionach polskich, które** — jak wiadomo — **już od pierwszych miesięcy wojny walczą po stronie sprzymierzonych mocarstw centralnych z pełną ofiarności walecznością o wyzwolenie swojej ojczyzny z pod jarzma moskiewskiego.** Kto zna historyę cierpień Polski pod jarzmem samowoli rosyjskiej, ten fakt ten uważał za rozumiejący się sam przez się. Tem większe było tedy zdziwienie, gdy pod koniec r. 1915 rozeszła się wiadomość, że po stronie rosyjskiej utworzono ochotnicze Legiony polskie, które pragną walczyć za przywróceniem państwa carskiego w jego pierwotnej formie. W listach wojska rosyjskiego figurują ci ochotnicy polscy pod nazwą polskiej brygady.

Dziś możemy dać Lyonowi wyjaśnienie o polskiej brygadzie w szeregach rosyjskich. Kto zna stosunki, natychmiast żywił jak największe co do niej wątpliwości. Czyżby pamięć Polaków była tak krótką? Postać Kościuszki, złamanie traktatu przez Aleksandra I, powstanie z r. 1863, Murawiew Wieszatel wileński, szeregi ludzi katowanych, wieszanych i zsyłanych, samowolna zmiana prawa wyborczego, zamknięcie szkół polskich w latach 1905 i 1906, obietnice Mikołaja Mikołajewicza na początku kampanii, złamane natychmiast, kiedy wojska rosyjskie dotarły aż do Galicyi, wsie polskie, stojące w płomieniach i zwłoki wychodźców, kiedy Rosyanie musieli się cofać: Czyżby o tem wszystkiem Polacy zapomnieli?

Mijały tygodnie i miesiące, tylko tu i ówdzie z ust jeńców i zbiegów słyszano co nieco o polskiej brygadzie. W pierwszych dniach bojowych natomiast nigdy jej żołnierzy nie widziano, nawet nie można ich było znaleźć. Raz jeden zdołano wpaść na ich ślad na martwych punktach frontu, to znaczy na miejscach, które przy atakach i większych czynach bojowych nie wchodzą w rachubę. Już z tych dyspozycyj przywódców rosyjskich wyraźnie wynikało, że coś nie jest w porządku z polską brygadą. — Wnet się to wyjaśniło. W czerwcu korpus grenadyerów rosyjskich przed stanowiskami armii Woyrscha poniósł tak ciężkie straty, że Rosyanie musieli prosić o zawieszenie broni dla pogrzebania swoich zabitych i zabrania rannych. Z uprzejmością komenda niemiecka zezwoliła na zawieszenie broni. Coraz to więcej ludzi wychodziło z rowów rosyjskich i rozpraszało się na polu bitwy. Ku naszemu zdziwieniu jednak zaczęły się od szeregów rosyjskich powoli odłączać grupy, które coraz to bardziej zbliżały się ku liniom niemieckim i wkońcu z radością wskoczyły do naszych rowów. **Byli to żołnierze polskiej brygady.** W głośnych skargach użalali się oni nad swoim losem. **Cała polska brygada nie jest niczem innem jak tylko oszustwem rosyjskiem, niema w niej ani jednego ochotnika, tylko wyłączono Polaków ze wszystkich pułków i zebrano ich w Bobrujsku. Zrazu mieli komendanta Polaka, potem Rosyanina. Usposobienie było silnie antirosyjskie, tem bardziej, że większość tych żołnierzy pochodziła z obszarów, obsadzonych przez mocarstwa centralne,** gdzie ich krewni — jak im było wiadomo — żyli w pokoju.

— Pocóż się mamy męczyć, mówili, na to, by Rosyanie znów do nas przyszli? Dość cierpieliśmy. Podczas odwrotu Rosyan jeszcze raz poznaliśmy całe ich okrucieństwo. O tem bardzo dobrze wiedzą Rosyanie, dlatego nie dopuszczają nas do pierwszych szeregów. Komu nadarza się sposobność, ten do was przechodzi. Chwała Bogu, żeśmy się tu szczęśliwie dostali.

Tak tedy wygląda słynna brygada polska w wojsku rosyjskiem. Tymczasem niejedno państwo neutralne daje się łudzić a wielkie kłamstwo koalicyi o jej »Walce o wyzwolenie ujarzmionych narodów«, zostało niejako potwierdzone przez rzekomy udział polskich ochotników w armii rosyjskiej. — Obradował już jednak kongres narodów uciemiężonych w Genewie i świat mógł się z jego obrad dowiedzieć, jakie są prawdziwe uczucia tych narodów, którym Rosya niesie wolność.

Nadzwyczajne posiedzenie sobranja.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 20 sierpnia.

Nadzwyczajne posiedzenie sobrania wczoraj wieczór po przyjęciu projektu ustawy w sprawie zaopatrzenia w środki żywności i uregulowania wywozu, tudzież kredytu wojennego w wysokości 35 milionów leva, zostało zamknięte. Podczas posiedzenia prezydent ministrów Radosławow miał sposobność toczyć osobno rokowania z przywódcami opozycyi.

Oświadczenie Radosławowa.

Sofia, 20 sierpnia.

(Agencya bułgarska). Prezydent ministrów Radosławow w sobraniu przed zamknięciem sesyi parlamentu złożył następujące oświadczenie:

Polityka bułgarska wobec sprzymierzeńców Bułgaryi i wobec państw neutralnych pozostaje taką jak była, zwłaszcza stosunki do państw sąsiedzkich, Grecyi i Rumunii, pozostają nadal takimi, jak były przed wzięciem przez armię bułgarską udziału w wojnie. Teraz, ponieważ wojska bułgarskie na froncie południowym od szeregu dni są przedmiotem ciągłych ataków ze strony wojsk koalicyi, naczelna komenda zarządziła kontratak i posunięcie się naprzód aby zapewnić sobie lepsze stanowiska, co się już stało. Rząd spodziewa się, że nie wywoła to żadnych zawikłań.

Prezydent ministrów zaproponował potem, by walecznym wojskom i ich przywódcom, zwłaszcza generalissimusowi Żekowowi, przesłać dziękczynne pozdrowienie. Wniosek ten Izb z entuzyazmem przyjęła.

Kontratak armii bułgarskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 20 sierpnia.

(Agencya bułgarska). Biuro prasowe ogłasza następującą notę:

Ostatnie sprawozdania sztabu generalnego wspominają często o działalności ofenzywnej generała Sarraila nad granicami ziemi bułgarskiej. Ta działalność Anglików i Francuzów, do której w ostatnim czasie przyłączyli się także Serbowie i Rosyanie, stojący pod komendą Sarraila, stawała się dla obszaru granicznego Bułgaryi stale rosnącem niebezpieczeństwem, które oczywiście mogło być usunięte tylko energicznym kontratakiem. Tutaj walczą ramię przy ramieniu teraz jak poprzednia pod tąsamą naczelną komendą wojska bułgarskie i niemieckie, które, co jest dla bezstronnego człowieka jasnem, w słusznej obronie musiały wtargnąć na teren operacyi nieprzyjaciela, gdy już dłuższy czas znosiły ataki wojsk koalicyi, których obecność na ziemi greckiej od szeregu miesięcy cierpiano. Nie jest naszą winą ani naszych sprzymierzeńców, jeżeli teren grecki stanie się widownią poważnych walk. My i nasi sprzymierzeńcy możemy raczej oczekiwać, że przy tej obronie sprzymierzone wojska doznawać będą tej samej swobody ruchów, jaką cieszą się wojska koalicyi od tak długiego czasu. Naród grecki prawdopodobnie już się przekonał, że wojska nasze przy tej obronie nie wkroczyły na ziemię grecką jako nieprzyjaciela, i że świadome są interesów greckich i gotowe szanować te interesy, o ile to możliwe wśród wszelkich okoliczności. **Kontratak rozpoczęto w tym jedynie celu, by ziemię bułgarską zabezpieczyć przeciw ofenzywie generała Sarraila, odebrać mu możność bombardowania miast i wsi bułgarskich i próbowania wtargnięcia na teren graniczny bułgarski.** Oto cel naszego kontrataku, przy którego wykonywaniu wojska bułgarskie i niemieckie idą pod jedną wspólną naczelną komendą, aby wspólnym nieprzyjaciołom odebrać ochotę wtargnięcia w obszary bułgarskie. Żadna pogróżka nie zdoła oczernić tego aktu uprawnionej obrony, do której wojska nasze zostały sprowokowane. Kontratak ten wypędzi z granicy bułgarskiej tych, którzy tam stale zamącali porządek i stworzy rękojmię, że ci mąciciele porządku nie będą mogli udawać panów w kraju, w którym nie mają nic do szukania.

Z Bukaresztu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 20 sierpnia.

»Indépendance Roumaine« dementuje wiadomość dzienników, jakoby w ministerstwie wojny niedawno odbyła się konferencya prezydenta ministrów z wysokimi generałami rumuńskimi i z obcymi attachés wojskowymi.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 20 sierpnia.

(Ag. tel. Milli). 17 sierpnia. Z głównej kwatery donoszą:

Front Iraku: Część angielskiego wojska usiłowała pod ochroną dwu kanonierek i trzech łodzi motorowych zaatakować nasze oddziały koło Nassirie, ale po czterogodzinnej walce musiała się cofnąć.

W odcinku Felahie nic nowego.

Z rosyjskiego frontu w Persyi nie nadeszła żadna wiadomość.

Front kaukazki: Mimo spowodowanych właściwościami terenu trudności rozszerzyły nasze **wojska prawego skrzydła swe wysunięte ofenzywne pozycye o czterdzieści kilometrów w kierunku północnym i przywróciły kontakt z cofającemi się strażami tylnemi nieprzyjaciela.** W centrum odparto kilka ataków częściowych nieprzyjaciela. Na lewem skrzydle i w odcinku nadbrzeżnym odbyły się dla nas korzystne walki rekognoskacyjne.

Uczniowie we włoskich fabrykach broni.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Lugano, 20 sierpnia.

Włoski minister oświaty Ruffi wezwał wszystkich słuchaczy uniwersytetów i uczniów szkół średnich, ażeby wzięli udział w wyrabianiu amunicyi.

Komunikat francuski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 20 sierpnia.

Wczorajsze wieczorne sprawozdanie wojskowe donosi:

Na północ od Somme w świetnym szturmie zajęły nasze wojska znaczną część wsi Maurepas; tak samo na południowy wschód położoną górę kalwaryjską.

Na prawym brzegu Mozy kontynuowaliśmy przedsięwzięcia ofenzywne, przyczem spędziliśmy nieprzyjaciela z dwu redut na północny wschód od Thiaumont.

Komunikat angielski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 20 sierpnia.

Sprawozdanie wojskowe donosi:

Stoczono walki na całym froncie od Pozieres aż do Somme. Anglicy zyskali na terenie w kierunku na Givenchy i Guillemont.

Straty koalicyi na morzu.

Berlin, 20 sierpnia.

»Tägl. Rundschau« stwierdza, że straty koalicyi na morzu wynoszą od początku wojny aż do 1 lipca br.: Anglia 1,670.000 ton, Francya 203.000 ton, Włochy 131.000 ton, Rosya 46.000 ton, Belgia 26.000 ton, Japonia 16.000 ton, Kanada 3000 ton.

Zmiany w naczelnych urzędach angielskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 20 sierpnia.

(Urzędowo). Crewe został zamianowany prezydentem minsterstwa oświaty w miejsce ministra robót Hendersona, który został zamianowany generalnym płatniczym, pozostaje jednak w gabinecie jako doradca rządu w kwestyach robotniczych.

Lord Newton złożywszy swój urząd jako generalny płatniczy, został zamianowany pomocniczym podsekretarzem państwa dla spraw zagranicznych. Crewe pozostaje lordem prezydentem tajnej rady.

„Times" o sytuacyi wojennej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 20 sierpnia.

»Times« w artykule o ogólnej sytuacyi wojskowej powiada między innemi:

Bitwa nad Somme przynosi nam ciągle korzyści. Z tygodnia na tydzień osiągamy sukcesy.

W Galicyi Bothmer zdołał uchylić się od okrążenia. Nie oczekujmy tam żadnych wydarzeń dramatycznych. Sposób, w jaki nieprzyjaciel od czasu do czasu cofa swoje linie obronne, nie dozwala na wniosek, by jego odwrót przemienił się w ucieczkę. Charakterystycznym momentem w walkach Rosyan w Galicyi jest, że generał Brusiłow bez przerwy uderza na nieprzyjaciela. — — — — —

Głos neutralny o ofenzywie koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 20 sierpnia.

»Aftonbladet« w artykule swego referenta wojskowego omawia wyniki dwu i półmiesięcznej ofenzywy koalicyi i pisze:

Z liczby strat oficerów angielskich widać, że straty, którymi opłacono zdobyty teren, równają się cyfrowo mniej więcej ludności Sztokholmu. Liczba poległych oficerów wynosi 40 do 50 na 100, ba nawet 140 w jednym tygodniu. Ponieważ na jednego oficera przypada 70 do 80 żołnierzy, można z tego wnioskować o stratach w żołnierzach. Liczba rannych jest 3 do 4 razy tak wielka. **Czyż koalicya ma prawo do optymistycznej wiary, że w ten sposób wypędzi Niemców z Francyi? Czy też przeciwnie Niemcy mają słuszność, przedstawiając powstrzymanie ofenzywy tej jako zwycięstwo niemieckie?** Czy można przyjąć, by koalicya miała na tyle siły, by z miesiąca na miesiąc dalej tak postępować. Przy tem powolnem tempie wojna musiałaby 30 lat potrwać, zanim koalicya dotrze do granicy niemieckiej i Lotaryngii, a tymczasem Francya ogołociłaby się z ludzi.

Rosyanie stoją między Karpatami a liniami niemieckiemi i austro-węgierskiemi na Wołyniu. Ich posuwanie się naprzód coraz bardziej ustaje. **Można i tu słusznie zapytać, czy zysk odpowiada wielkim ofiarom w ludziach?**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 20 sierpnia.

Śmierć ks. Salm Salm na polu chwały.

Berlin. Ks. Salm Salm, zięć naczelnego komendanta marszałka polnego arcyks. Fryderyka, zmarł wczoraj śmiercią bohaterską wskutek ciężkiej rany w głowę od odłamku granatu koło Pińska.

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

Lugano. Dzienniki włoskie podają teraz szersze sprawozdania o szkodach, wyrządzonych przez trzęsienie ziemi, stwierdzając, że wiele miejscowości bardzo ucierpiało.

Śmierć Omera Nadżiego.

Konstantynopol. W szpitalu zmarł wskutek choroby, jakiej nabawił się w Persyi, słynny patryota turecki Omer Nadżi, jeden z założycieli Komitetu Jedności i Postępu, poeta i wielki mowca.

Odroczenie parlamentu angielskiego.

Rotterdam. »Nieuwe Rotterdamsche Courant« donosi z Londynu: Parlament w następną środę odroczy się do 10 października.

W sprawie irlandzkiej.

Londyn. W Izbie niższej zjawił się lord major Dublina i jego sekretarz dla wręczenia prośby o ponowne śledztwo w sprawie rozstrzelania ludzi w Kingstreet podczas powstania irlandzkiego.

Strajk kolejowy w Ameryce.

Waszyngton. Usiłowania prezydenta w sprawie strajku kolejarzy pozostały dotąd bez wyniku.

Odpowiedzialny redaktor:
KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

✝

Adam Nałęcz Sadowski

żołnierz Legionów polskich

urodzony w roku 1896 w Borzęcinie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w Krakowie dnia 19 sierpnia 1916 roku.

Nabożeństwo żałobne

przy zwłokach odbędzie się w poniedziałek dnia 21 b. m. o godz. 10 rano w kaplicy cmentarnej, poczem nastąpi eksportacya na dworzec kolejowy w celu przewiezienia do grobu rodzinnego w Borzęcinie.

Pogrzeb w Borzęcinie odbędzie się we wtorek dnia 22 b. m. o godzinie 10 przed południem.

Na te smutne obrzędy stroskani rodzice wraz z babką i rodzeństwem zapraszają Krewnych, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

ś. p.

Władysławowi Wordliczkowi

legioniście II. pułku

oraz JWPanom lekarzom szpitala fortecznego nr 4 i PP. Pielęgniarkom za opiekę w czasie choroby składa serdeczne podziękowanie

6087 **Rodzina.**

✝

Kazimierz Pachoński

legionista I. brygady V. pułku

przeżywszy lat 20, poległ bohaterską śmiercią w walkach na Wołyniu dnia 3 sierpnia 1916 roku.

Msza święta żałobna

odbędzie się we środę dnia 23 sierpnia b. r. o godz. 8½ rano w kościele OO. Kapucynów w Krakowie, na którą w smutku pozostali rodzice, brat i siostra zapraszają Krewnych, Znajomych, Przyjaciół i Kolegów Zmarłego.

✝

Marya z Rostkowskich

CZEKIERUKOWA

urodzona w Warszawie w r. 1862, zmarła w Krakowie dnia 18 sierpnia 1916 roku po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę dnia 20 b. m. o godz. 4 popołudniu.

Na te smutne obrzędy w ciężkim żalu pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie dnia 21 o godz. 8 rano w kościele OO. Kapucynów.

Róża z Landauów

Kahanowa

zmarła w Wiedniu, przeżywszy lat 44.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 20 b. m. o godzinie 10½ przed południem z dworca przy ulicy Pawiej wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

Na ten obrzęd krewnych i znajomych zaprasza w żalu pogrążona

Rodzina.

Zamówienia na wykonanie

Kalendarzy blokowych na rok 1917

codziennie, tygodniowo i miesięcznie do zrywania, oraz kalendarzyki kieszonkowe, ścienne i t. p., nadające się do celów reklamowych, przyjmuje

Drukarnia Polska w Kalwaryi Zebrzyd.

do 25 sierpnia 1916.

Oferty na żądanie wysyła się odwrotnie. Samych bloczków do dalszej konfekcyi dostarcza się również. 5959 3 3

CENTRALNE BIURO WYDAWNICTW N. K. N.

wydało najnowszą powieść

ARTURA GRUSZECKIEGO:

O WOLNOŚĆ i GODNOŚĆ

Swietnie pisana powieść ta zawiera dzieje duszy Polaka czasu pierwszych organizacyj bojowych, działalności emisaryuszów krakowskich na terenie Królestwa Polskiego, opowiada, jak werbowano do Legionów polskich, jak formowano pierwsze oddziały, wreszcie gdy wybuchła wojna światowa, jak Legiony wyruszyły w bój i pierwsze zdobywały laury.

Zarówno postaci męskie, jak i kobiece w powieści tej, to znajomi nasi, dobrzy znajomi i dzielni ludzie.

Powieść niezmiernie zajmująca.

Cena: K 5·—. — Do nabycia we wszystkich księgarniach. — **Na prowincyę** wysyła: Główna Składnica Wydawnictw N. K. N., Kraków, Gołębia 20. (Gmach Nacz. Kom. Narodowego). 5901 3 10

Nowość! Nowość!

Wyszedł już z druku

Wacława Grabiańskiego (Feba)

WOJENNY BALONIK

(bajki i nie bajki).

Cena 2 K. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 5699 3 3

Zarząd dóbr w Grodkowicach

poczta Brzezie, stacya Kłaj

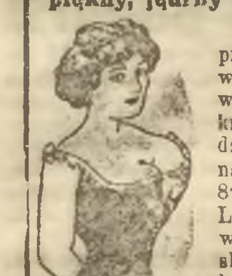
przyjmuje zamówienia na następujące **zboża do siewu:**

I. Żyto „Petkuskie".
II. Żyto „polskie" „Grodkowickie".
III. Pszenica ostka galicyjska „Grodkowicka".
IV. Pszenica „Profesor Wohltmann".
V. Jęczmień zimowy „Mamuth".

Ceny po 6 koron względnie 8 ponad ceny odbiorcze Wojennego Zakładu obrotu zbożem loco stacya Kłaj; worków ma dostarczyć zamawiający, lub policzy się je po cenie własnego kosztu; na każde zamówienie złożyć należy gotówkę w kwocie 30 koron na 100 kg ziarna; reszta za pobraniem kolejowem. 5684 4 8

Skutek poręczony.

Tysiące listów dziękczynnych leżą do przeglądnięcia. — **Pełny, piękny, jędrny biust** otrzymuje się przy użyciu



Dra med. A. Rixa Kremu do piersi

przez władzę badanego, z poręczeniem nieszkodliwego, w każdym wieku szybki, niezawodny skutek wywołującego, zewnętrznie stosowanego. Jedyny krem na biust, który z powodu jego znakomitego działania trzymają apteki, perfumerye etc. Dawka na próbę 3·30 K. wielka dawka osiągająca skutek 8·30 K. Wysyłka ściśle dyskretna. Kos. Dra A. Rixa Laborat., Wiedeń, IX., Lackirergasse 6/V. Składy w Krakowie: apteka Wiszniewskiego, ul. Floryańska 15; drog. Komorowskiego, ul. Floryańska 33; handel Reima i Ski, Rynek 37; drog. Bracha, Tarnów; apt. Łopatki, Kołomyja, ul. Jagiellońska; w Bielsku: drog. Polaczka, ul. Kolejowa; w Cieszynie: drog. pod „Czarnym psem" i drog. pod „Kotwicą". 4791 7 9

Krajowa szkoła kupiecka w Białej

ul. Cesarza Wilhelma I. 28

Dwuklasowa szkoła handlowa męska: warunkiem przyjęcia jest ukończenie 14 lat życia, tudzież ukończenie III klasy szkoły średniej lub wydziałowej. Uczniowie, którzy nie mają wyżej wymienionego wykształcenia, mogą być przyjęci na podstawie egzaminu wstępnego.

Dwuklasowa szkoła handlowa żeńska: warunki przyjęcia tesame, co i dla chłopców.

Klasa przygotowawcza dla chłopców i dziewcząt: do klasy przygotowawczej przyjmuje się uczniów i uczenice, którzy nie mają warunków przyjęcia do klasy pierwszej, a ukończyli 13 lat życia i złożą egzamin wstępny z języka polskiego i rachunków.

Jednoroczny kurs handlowy żeński: warunki przyjęcia tesame, co do dwuklasowej szkoły handlowej męskiej, względnie żeńskiej.

Niezamożni uczniowie i uczenice, a odznaczający się pilnością i zdolnością, mogą uzyskać całkowite lub częściowe uwolnienie od opłaty szkolnej.

Uczenice zamiejscowe znajdą tanie umieszczenie w klasztorze św. Hildegardy w Białej. 5944 2 3

Rok szkolny rozpocznie się z początkiem września.

Po prospekta i szczegółowe informacye zechcą P. T. Rodzice zwrócić się wprost do Dyrekcyi pisemnie lub ustnie

---

Moje prawnie chronione

podeszwy „Herkules"

z jednej skóry usunęły w najprostszy sposób dzisiejszy niedobór i drożyznę podeszew obuwia. Podeszew „Herkules" nie należy identyfikować z oferowanemi z różnych stron łuźnemi kawałkami skór, gdyż podeszwy „Herkules", są to całkowite, przykrojone podeszwy, które zupełnie się nadają do każdego obuwia, chronią przed zimnem i wilgocią, nadają obuwiu podwójną wytrzymałość i są w tysiącach par ku najwiękzemu zadowoleniu publiczności w użyciu. Cena dla mężczyzn za parę 3 K, dla pań 2 K 50 h, dla dzieci 2 K. Dla odsprzedawców rabat. Na żądanie przesyłka próbna za przedpłatą lub pobraniem.

M. A. Blatt, Kraków ul. Meiselsa 14.

Wyłączne sprzedaże dla poszczególnych miast jeszcze do oddania. 5524 4 4

PENSYONAT PANIEN URSZULANEK WE FREIWALDAU (GRAEFENBERG), ŚLĄSK AUSTRYACKI

pod najłaskawszym Protektoratem Jej ces. i król. Wysokości arcyksiężnej

Maryi Józefy Austryackiej

położony w uroczej dolinie Sudetów, w sąsiedztwie znanego wodoleczniczego zakładu Graefenberg. Zakład podaje wykształcenie towarzyskie i umysłowe, odpowiadające wymogom czasu. Szkoła prowadzona według austryackich planów nauki, 8-mio klasowa szkoła żeńska, dwuklasowy kurs dla dalszego kształcenia się w wyższych naukach, kurs przygotowujący do państwowych austryackich egzaminów z języka francuskiego i angielskiego i dwuletni kurs handlowy. Wykłady w jęz. niemieckim. Specyalna nauka i starania w kształceniu obcych języków: francuskiego, angielskiego, polskiego i włoskiego. (Odpowiednie narodowości mają zawsze przedstawicielki między nauczycielkami i uczennicami zakładu). W zakładzie znajduje się dla Polek spowiednik polski i urządzają się wykłady gramatyki, literatury i historyi polskiej.

Gruntowna nauka muzyki, śpiewu solowego, rysunków, malarstwa i robót ręcznych.
Opłata roczna 820 koron.
Osobny oddział tworzy

szkoła gospodarstwa domowego

obejmująca 10 cio-miesięczną naukę, która podaje gruntowne wskazówki i wprawę w prowadzeniu gospodarstwa (kuchnia doborowa (wiedeńska), krawiectwo, szycie bielizny).

W godzinach popołudniowych sposobność pobierania innych lekcyj, jak muzyki, śpiewu, malarstwa, obcych języków.

Roczna opłata 920 koron. 6069 1 3
Bliższe szczegóły i informacye podaje prospekt, na żądanie natychmiast wysyłany.

Nadzwyczajna zniżka

dla szpitali, domów rekonwalescentów, obozów, jeńców i żołnierzy w polu.

	Cena księgars. Koron	Cena zniżona Koron	Cena 10 egz 1 tomika Koron
Szybalska. **Urywki z pamiętników o powstaniu 1863** (ilustr.)	1·25	—·80	7·50
Szajnocha. **Dwie wojny** (Worskla—Grunwald)	—·65	—·50	4·50
— **Mściciel** (wstęp do dziejów Jana III)	—·80	—·60	5·50
— **Krzysztof Opaliński**	—·75	—·60	5·50
Z pamiętników Koźmiana (od r. 1779 do Sejmu Czteroletniego)	—·80	—·60	5·50
Szujski Józef. **Wallas**	—·65	—·50	4·50
Gebert i Gebertowa. **Opowiadania z dziejów ojczystych** ilustr.	2·70	2·40	23·—
Janelli i Kisielewska. **Z dziejów ojczystych** (ilustr.)	2·20	1·90	18·50
Romer. **Ziemie dawnej Polski,** mapka hypsometryczna (z objaśnieniami)	—·70	—·60	5·50
Semkowicz. **Mapka historyczna Polski** (z objaśnien.)	—·70	—·60	5·50
Romanowski. **Wybór pism,** wyd. T. Pini, 2 t.	1·20	—·90	8·50
Skarbczyk poezyi polskiej, wyd. A. Passendorfer, 2 t.	1·20	—·90	8·50
Mickiewicz. **Złote myśli,** zebrał J. Nogaj	—·35	—·30	2·50
Wybór nowel i opowiadań najznakomitszych współczesnych pisarzy polskich (Sienkiewicz, Orzeszkowa, Gawalewicz, Prus, Konopnicka i t. d.)	—·80	—·60	5·50
Goszczyński. **Król zamczyska. Sobótka**	—·55	—·40	3·50
Calderon. **Książę niezłomny,** przekład J. Słowackiego	—·65	—·50	4·50
Szekspir. **Juliusz Cezar**	—·90	—·70	6·50
— **Koryolan**	1·20	—·80	7·50
Germau L. **Przegląd dziejów literatury powszechnej.** Tom I. Starożytność	1·20	—·80	7·50
„ II. Wieki średnie	—·90	—·70	6·50
„ III. Czasy nowsze	1·50	1·20	10·—
„ IV. Wiek XIX	1·50	1·20	10·—
— **Przegląd dziejów literatury powsz.,** komplet.	4·50	3·50	30·—
Jakubski A. Dr. **W krainach słońca.** Kartki z podróży do Afryki środkowej. 70 oryg. ilustr., mapka i profil drogi	6·—	4·50	40·—
Wodzicki. **Jaskółka**	—.70	—·60	5·50
Czernecki. **Brzeżany** (ilustr.)	1.—	—·80	7·—

Cała serya, obejmująca po 1 egz. wszystkich wymienionych książek, zamiast 29 K 55 h, **tylko 20 K,** 10 seryj równocześnie kupionych, zamiast 295 K 50 h, **tylko 180 K.**

Powyższa zniżka udzielona będzie tylko wtedy, jeśli zamówienie z odpowiednią kwotą wpłynie do „Administracyi wydawnictw" Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, ul. Małeckiego 5, z poleceniem, by zamówione książki wysłano wprost do wymienionych wyżej instytucyj lub osób w nich przebywających. — Przy zamówieniu niżej 10 K, należy dodać odpowiednią kwotę na koszta przesyłki. 4243 5 5

Prywatne gimnazyum realne w Zakopanem

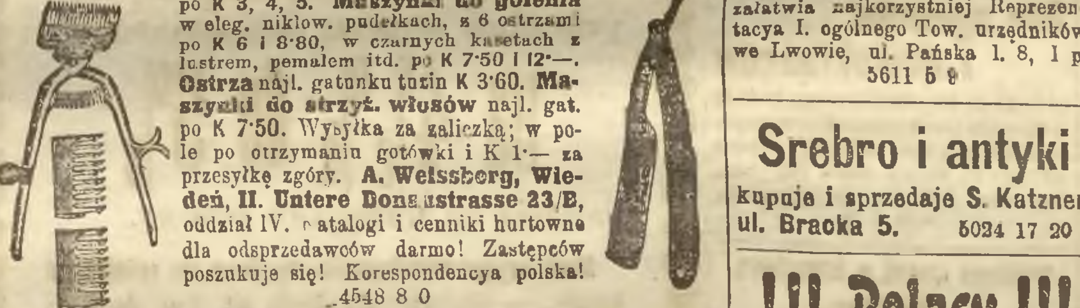
będzie obejmowało w roku szkolnym 1916/17 **siedm klas** gimnazyum realnego **z prawami szkół publicznych** — z językiem angielskim lub francuskim, jako obowiązkowym — tudzież **oddzielne** kursa równorzędne dla dziewcząt.

Uczniów (i uczenice) gimnazyów klasycznych przyjmuje się jako hospitantów (hospitantki) — i udziela się dla nich dodatkowo nauki języka greckiego.

Przy Zakładzie istnieje **internat dla chłopców, otwarty także przez wakacye,** pod kierunkiem dyrektora gimnazyum, Dra Jana Jarosza. 4084 0 10

Bliższych wyjaśnień udziela Dyrekcya Zakładu w Zakopanem, willa „Podlasie"

! Po cenach przedwojennych — bez zwyżki!



Brzytwy z najl. stali 3/8, 4/8, 5/8 szer. po K 3, 4, 5. **Maszynki do golenia** w eleg. niklow. pudełkach, z 6 ostrzami po K 6 i 8·80, w czarnych kasetach z lustrem, pemalem itd. po K 7·50 i 12·—. **Ostrza** najl. gatunku tuzin K 3·60. **Maszynki do strzyż. włosów** najl. gat. po K 7·50. Wysyłka za zaliczką; w pole po otrzymaniu gotówki i K 1·— za przesyłkę zgóry. **A. Weissberg, Wiedeń, II. Untere Donaustrasse 23/E,** oddział IV. Katalogi i cenniki hurtowne dla odsprzedawców darmo! Zastępców poszukuje się! Korespondencya polska! 4548 8 0

INSTYTUT LISTE
PENSYONAT DLA DZIEWCZĄT

Wiedeń, V, Nikolsdorfergasse 8.

5-klasowa **szkoła ludowa,** 6-klasowe **liceum** z prawem publiczności, 2-klasowy **kurs uzupełniający.** (Języki, muzyka, malarstwo, gospodarstwo domowe, roboty ręczne). Sport i pielęgnowanie ciała. Własny dom, duży ogród. Prospekty. 3901 2 8



Różowe policzki i wargi o naturalnej piękności przy używaniu Dra A. Rixa jedynie dobrej, nieszkodliwej za co się ręczy, **„rosy różanej"** (nie puszczającej). Nikt nie rozpozna, mimo wspaniałego skutku. 1 flakon K 2·50. Kos. Dra A. Rixa Laborat., Wiedeń, IX, Lackierg. 6/V. Wysyłka dyskretna za pobraniem lub po nadesłaniu należytości. — Składy **w Krakowie:** apteka Wiszniewskiego, Floryańska 15; perf. Reima i Sp., Rynek 37; drog. Komorowskiego, Floryańska 33. **We Lwowie:** S. Rucke, apt. „pod srebrn. orłem", Krakowska 1; perf. Sładowski. **W Kołomyi:** apt. Łopatki, Jagiellońska. **W Tarnowie:** drog. Bracha. **W Białej:** droguerya Polaczka, ul. **Kolejowa. W Cieszynie:** drog. „pod czarnym psem" i „pod Kotwicą". 4894 4 4

Pożyczki

dla pp. urzędników państwowych, autonom. i prof. gimn. za kondyktem załatwia najkorzystniej Reprezentacya I. ogólnego Tow. urzędników we Lwowie, ul. Pańska l. 8, I p. 5611 5 9

Srebro i antyki

kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 5024 17 20

!!! Polacy !!!

Pierwszorzędny polski lekarz **dentysta** ordynuje z powodu stosunków wojennych operatywnie i technicznie za połowę honoraryum. **Dr H.,** Wiedeń, I., Spiegelgasse 13, III/9. (boczna ulica z Graben). Ordynacya od god. 1—6, w niedziele od 8—12 rano. 5622 6 13

---

500 KORON



zapłacę każdemu jeżeli mu **nagniotków, brodawek** stwardnień skóry balsam Ria w 3 dniach nie usunie bez śladu. Słoik wraz z poręczeniem 1·50 K, 3 słoiki 4 K, 6 słoików 5·50 K. Setki podz. i uznań. **Pot nóg, rąk, pachwin** usuwa się szybko proszkiem Ita. Cena K 1·50, 3 pudełka K 3·50. **Kemény, Koszyce I (Kassa), Postfach 12/856. Węgry.** 4469 8 13

W pierwszych dniach września zostanie otwarty:

Internat
dla uczenic Prywatnego Gimnazyum realnego w Zakopanem

pod kierunkiem i opieką Jadwigi Maszewskiej i Julii Benoni-Dobrowolskiej.

Adres do 1 września: Rabka, willa „Maciejówka", od 1 września Zakopane, „Nieczuja".

Ponadto prowadzone będą komplety klasy pierwszej, drugiej i trzeciej szkoły ludowej i dom dziecięcy metodą Montessori. 5915 3 3

ZMIANA LOKALU.

Konc. Zakład sprzedaży i kupna

MARYI TELESZNICKIEJ

przeniesiony został do domu przy **ul. Floryańskiej l. 7, I p.** (pod Matką Boską). — Poleca meble nowe, używane, antyczne i różne przedmioty dekoracyjne i t. p. Przyjmuje również w komis meble i t. p. 5910 3 10

Rządowo uprawniona

fabryka wód min. sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE,

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez tos Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILINSKIEJ, GIESSHUBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 11 40 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne z przepisu Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco

---

W LASACH

należących do dóbr hr. Tenczyńskiego

jest zaraz do sprzedania 1500 metrów przestrzennych drzewa opałowego, łupanego (buk). Oferty z podaniem ceny loco las wnosić należy do **końca sierpnia** do podpisanego Inspektoratu lasów, gdzie też bliższe informacye udzielone zostaną.

Inspektorat lasów dóbr hr. Tenczyńskiego w Tenczynku.

5862 3 3

Nowość!

Mydło sztuczne „Brizol"

do mycia rąk i szorowania

wyrób zachodnioczeskich fabryk wyrobów kaolinowych poleca Generalne zastępstwo na Galicyę

L. & G. KADEN, Tow. akcyjne w Krakowie, Dunajewskiego 6.

Sprzedaż tylko hurtownie. 5795 5 6

WSZYSTKIM Szanownym Paniom

KRAWCZYNIOM

do łask. wiadomości, że niżej podane filie pralni „Tęcza" w Krakowie przyjmują do

plisowania

i gufrowania wszelkie roboty w zakres ten wchodzące.

Biura przyjęcia:

ul. św. Sebastyana 10.
„ Floryańska 29.
„ Karmelicka 1.
ul. Grodzka 51.
„ Długa 1.
„ Zwierzyniecka 17.
Podgórze, ul. Lwowska 16. 5957 2 5

Konkurs.

Prywatne gimnazyum realne w Nisku rozpisuje konkurs na posady nauczycielskie:

1) germanisty; 2) historyka; 3) przyrodnika.

Płaca roczna 2400 koron; o ile kandydat jest w toku egzaminu, 3000 koron.

Podania udokumentowane należy wnosić do **dnia 25 sierpnia 1916 r.** na ręce Dyrekcyi gimnazyum.

Pierwszeństwo mają kandydaci z językiem francuskim.

Prezes:
5984 3 3 **Fornelski.**

Gräfenberg, Śląsk austr., 630 m n. p. m.

Sanatoryum Prissnitza

cały rok otwarte

dla chorób nerwowych, wewnętrznych i zmian materyi. Lekarz naczelny: Radca sanitarny dr Rudolf Hatschek. Dzienna pensya włącznie z kuracyą od 18 koron wzwyż. Dla wymagających tylko wypoczynku ceny zniżone. — 2380 19 0

Ludwik Hinterschweiger, Ad. Bleichert i Ska

T. z o. p. w Lichtenegg pod Wels, Austr. Górna

Specjalna fabryka do

maszyn cegielnianych, maszyn do rozdrabniania żywicy i do nowoczesnych urządzeń przewozowych

wszelkiego rodzaju. 1293 22 52

OKAZYA.

Największy wybór **fartuszków** damskich i dziecięcych. Suknie i kostyumy letnie po bardzo niskich cenach. **Płótna, krepony, jedwabie.** Sukienki dziecięce, bluzki, szlafroki itd. poleca i wykonuje

KIMONO

Karmelicka 7.

Z dniem 1 października

Szewska 15.

5945 2 3

Biuro umieszczeń Stowarzyszenia Nauczycielek

Kraków, Karmelicka 32

poleca **nauczycielki, bony i wychowawczynie,** Polki i cudzoziemki. Godziny biurowe od 11 do 1. 5878 5 5

Zawiadamiam

niniejszem Sz. P. T. Panie, iż swoją pracownię **kostyumów damskich** przeniosłem na **ul. Grodzką 25.**

5971 2 3 **I. Kempler.**

Poszukuje się

zdolnych **subjektów cukierniczych.** — Zgłoszenia ustne między godziną 2—3 po poł. i listowne pod adresem: Franciszek Zieliński, Kraków, ul. Sławkowska 23. 5902 5 6

Potrzebna natychmiast

panna lub młody mężczyzna do korespondencyi niemieckiej i polskiej. Warunki wymagane: dokładna znajomość stenografii i biegłość w pisaniu na maszynie. Na siłę początkującą nie reflektuje się.

Oferty z podaniem studyów, odpisami świadectw, oraz z żądanem wynagrodzeniem przedłożyć do c. i k. Komendy Obwodowej (Oddział rolniczy) w Miechowie. 6001 2 3

Poszukuje się

kilku domów w starym Krakowie do kupna; mogą to być domy bez nowoczesnego urządzenia.

Poszukuje się również **taniego gruntu** w gminie podmiejskiej, wynoszącego około 1 lub 2 morgów.

Oferty przyjmuje architekt B. Torbe, Kraków, Straszewskiego 11. 6000 2 3

Zamiast obuwia sandały

męskie, damskie i dziecięce, z deszczółkowemi podeszwami, chronionemi przez podkładkę skórkową, w pierwszorzędnem wykonaniu, wygodne w noszeniu, we wszystkich wielkościach, do nabycia u firmy: **P. Buchbinder, Kraków,** ulica św. Sebastyana 34, I piętro, front. 5717 6 6

Sok malinowy

z poręczeniem naturalnie czysty, gotowany w najlepszym cukrze, 5 kg za **12·— K** opłatnie wysyła za zaliczką **A. Tosek, Praga, Kral. Winohrady 1274/I.**

Przy hurtownych zamówieniach osobne ceny. 5549 4 5

Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, żo to towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:

6 ręcznie haftowanych, bardzo pięknych koszul damskich, słynnej czeskiej roboty ręcznej, 42 K.

6 koszul męskich, z flaneli lub zefiru, najlepszej jakości, z miarą w szyi 37—47 cm — 50 K,

20 m. pięknej tkaniny bawełnianej nadającej się na wszelką bieliznę, 45 K.

Sztukę 23 m. kolorowej powłoczki na pościel w niebieskie, czerwone lub różowe paski, najlepszego towaru, 118 cm. szerokości 78 K.

6 sztuk czysto-lnianych prześcieradeł z czerwonym szlakiem, 250 cm długich 50 K.

30 m. dobrych resztek zefirów, oksfordów, kanafasów, szyfonów i t. d., 65 K.

Próbki rozmaitych towarów bawełnianych i lnianych za darmo, opłatnie. 2640 67 0

Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška.**

Poszukuje posady
jako pomocnica buchalteryjna, korespondentka lub kalkulantka w większem przedsiębiorstwie handlowem lub przemysłowem młoda kantorzystka. Zgłoszenia pod **„Kantorzystka"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6066 1 5

Nauczycielka Polka
wych. za granicą, muzykalna, z bar. dobremi poleceniami, szuka posady zaraz. Agence Internationale Mme Sikorska, Pałac Spiski. 6074 1 3

Absolwent
Akademii handlowej wiedeńskiej, z 3-miesięczną praktyką oficyalną ofiaruje swoje usługi Składnicy Kółek rolniczych lub innej firmie polskiej. — Zgłoszenia: Józef Wojcik, Żurawiczki, Przeworsk. 6073 1 3

Rolnik
z ukończ. studyum rolniczem na Uniwersytecie krakowskim i z praktyką, poszukuje posady rządcy na ordynacyi. — Zgłoszenia przyjmują pod **W. S. J.** Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 6077 1 3

Mężczyzna
intel., wolny od wojska, na stałem stanowisku, z praktyką w handlu kolonial. i magaz. elektrotech., znający jęz. czeski, niem. i chorwacki, poszukuje bocznego zajęcia (do g. 2 po poł.). Może złożyć kaucyę. — Zgłoszenia pod **„Adria 38"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5997

Prywatne Gimnazyum realne
prof. Stan. Jaworskiego w Krakowie
mające prawa szkół publicznych, przyjmuje wpisy na rok 1916/17. Nauka rozpoczyna się d. 11-go września. Liczba uczniów ograniczona. **Rynek 17.** 5981 2 8

Kupię biurko
i bibliotekę, ewent. inne meble. — Zgłoszenia pod **„1275"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6063 1 2

Księgarnia Polska
w Krakowie, ul. Sławkowska l. 3, dostarcza wszelkich, zdekompletowanych książek, map, kalendarzy, atlasów, nut, plakiet pamiątkowych i żurnali z możliwą szybkością. 6078 1 20

Dla adwokata
znakomite miejsce w Kętach, pow. Biała. — Dochody zapewnione. 6059 1 3

3 pokoje
na biura do wynajęcia, Dunajewskiego 7. Wiad.: Uniw. Ludowy, od 12—1 i 6—8. 6064 1 2

Nowozbudowany grobowiec
blisko wejścia cmentarza do sprzedania. Bliższych szczegółów udzieli z grzeczności Cukiernia P. Siernontowskiego, ul. Bracka. 6018 2 3

Zajęcia
popołudniowego w handlu lub jakim [illegible] przedsiębiorstwie, poszukuje rutynowany handlowiec. Agencya „Gleba", Karmelicka 16, IV p. 6011 2 3

W sobotę 12 sierpnia zostawiłam w pociągu, jadącym w stronę Tarnowa, w wagonie II klasy, w Strózach, czarną walizkę, w niej 4 srebrne łyżki, 6 par widelców i noży, klucze, przybory toaletowe i inne. Rzetelny znalazca raczy łaskawie zwrócić pod adresem: Z. Holcer, notaryusz w Strzyżowie n/W. 6016 3 5

Starszy
kwalifikowany ogrodnik, żonaty, bezdzietny, posiadający przez długoletnią pracę ogólne znajomości gospodarskie, obecnie zarządca dóbr ziemskich w Król. Pol., poszukuje od 1 stycznia jakiejkolwiek posady w kraju. Zgłoszenia list. pod **„Gospodarstwo"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5994 2 3

TANIE RESZTKI!
Materyj wełnianych, do prania i towarów płóciennych z tkalni
Józ. Bartosz
Dobruszka 21, Czechy.
Piszcie o cennik resztek
który obejmuje całe kolekcye materyj kostyumowych, jedwabi, męskich materyj, aksamitów, barchanów, dalej adamaszków, wsypów i towarów płóciennych. 1 paczka: 50 m prima resztek do prania za K 115·— franco za zalicz. obej.: zefiry, kanafasy, kretony, płótna, flanele i t. d., dzielone podług życzenia. — Również ½ paczki 25 m resztek za K 60·— franco za zalicz. Próbek resztek się nie wysyła! 5082 6 10

Panna
pisząca biegle na maszynie oraz znająca stenografię polską i niemiecką, poszukuje posady w większem przedsiębiorstwie. Zgłoszenia list. pod S. A. 30 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6093

Bardzo uzdolniony
fachowiec, mając kilka godzin dziennie wolnego czasu, może się zająć prowadzeniem buchalteryi, zestawieniem bilansów i t. p.. Zgłoszenia pod „Rzeczoznawca rachunkowości" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6097 1 3

Urzędnik
siła rutynowana, wolny od wojska, poszukuje posady. Obeznany gruntownie z manipulacyą kancelaryjną oraz w prowadzeniu ksiąg buchalteryjnych — piszący na wszystkich systemach maszyn. Zgłoszenia pod Nr legit. 8792 B. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6099 1 2

Kamienicę
3-p. z 4-piętrową oficyną, solidnie zbudowaną, z całym komfortem, cena 265.000 K, za dopłatą 55.000 K sprzeda firma J. Kupski, Szewska l. 5 lub poszukuje pożyczki 20.000 K na 3 miejsce. 6068 1 3

Ważne dla uchodźców galicyjskich.
Wpisy na kurs przygotowawczy dla [illegible] gimnazyum (z językiem wykładowym polskim) rozpoczęły się 15 b. m. — Bliższa wiadomość: **T. Eisner**, kand. nauczyciel. dla szkół średnich, **Praga**, Karolina světla 13, II p. 5960

Słoneczne mieszkanie
I p. z frontu, od 1 października, 5 pokoi z kuchnią, łazienką i kurytarzem, do każdego pokoju osobne wejście, światło elektr. i gaz.; 2 pokoje, przedp. i kuchnia zaraz; sklepy frontowe z wystawami do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy Zwierzyniecka 11. 6017 2 2

Kierownik
korzennik, pierwszorzędna siła, z kaucyą, poszukuje posady kierownika sklepu lub Kółka rolniczego. — Zgłoszenia: Bolesław Niemtus, Mszana Dolna. 6023 2 4

Dwóch pokoi
z całkowitem utrzymaniem dla 2 osób przy intel. rodzinie izr. (kuchnia ryt.), poszukuje. Zgłoszenia pod **A. B. 100** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6025 2 2

Poszukuje się
kasy registrowanej
„National", używanej, dużej, oraz **wózka** do wożenia towarów o dwóch kółkach. — Zgłoszenia pod **B. Z. 33** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5983 3 3

Mieszkanie
słoneczne, składające się z 3 pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki i spiżarki, oświetlenie elektryczne, na III p., jest do wynajęcia od 1-go października: ul. Felicyanek 5. — Wiadomość u dozorcy. Tamże zaraz 2 pokoje i kuchnia na II piętrze. 6021 3 3

Praktykant
z ukończoną II klasą gimn. znajdzie umieszczenie w handlu Juliana Kurkiewicza, Kraków, Mały Rynek. 6032 2 6

Powóz kryty
w dobrym stanie do sprzedania. — Krowodrza, Lubelska 8. 6028 2 3

Pomocnik księgarski
(lub pomocnica), dobrze polecony, potrzebny. J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 5993 2 2

Poszukuję pokoju
z przedpokojem, umeblowanego, z łazienką, z osobnem wejściem, ewentualnie z fortepianem i wiktem od 1 września. Zgłoszenia list. pod **L. N.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5998 2 2

1000 wyśmienitych
5-h. kostek rosołowych za 20 kor. sprzedaje za pobraniem z Pragi Fabryka środków spożywczych Muller & Co., Praga VII. 5680 10 16

Potrzebne zaraz
panny do ekspedycyi sklepowej. Wymagany język niemiecki „płynnie". **J. Michalik,** Cukiernia, Kraków. Zgłoszenia w godz. od 5—8 po poł. 5903 4 6



„JERRY" Ska
z ogr. odpow. Amerykańskie urządzenia biurowe. Centrala dla Galicyi, Bukowiny i Królestwa Polskiego.
Kraków, Floryańska 28
Tel. 1416. 591 51 0

Zgubiono d. 12 b. m. między ul. Floryańską a teatrem szal koronkowy czarny z filtrami. Znalazca takowego raczy się zgłosić przy ul. Floryańskiej 7—5, I p., gdzie otrzyma stosowną nagrodę. 6015 2 3

Fortepian
do przygrywania na godziny, lub do wynajęcia. Adres poda Administracya „N. Reformy". 5950 3 0

Egzaminowany kino-operator, były kierownik większego kina, poszukuje odpowiedniej posady. — Zgłoszenia pod **„Egzaminowany"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6020 2 3

Sok malinowy
najlepszego gatunku w gąsiorach po 30/50 kg, po najtańszych cenach stale na składzie. Taubler, Podgórze, Kościuszki 10. 6042 3 3

Koncypient adwokacki
z półroczną praktyką adwokacką, oraz półroczną administracyjną (jako samodzielny referent dla spraw świadczeń wojennych), poszukuje posady w kanc. adwokackiej na prowincyi. Zgłoszenia pod „Legitymacya 1445" poste rest. Krzeszowice. 5958 3 3

Poszukuje się
przy inteligentnej, katolickiej rodzinie, obszernego, frontowego pokoju bez umeblowania, położonego w śródmieściu, wraz z całem, skromnem utrzymaniem. Wynagrodzenie według umowy. — Zgłoszenia list. pod „Mieszkanie" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5962 2 2

Technik-mechanik
z 6-letnią praktyką w najpoważniejszych firmach Królestwa Polskiego, Austryi i Węgier, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Technik-mechanik 6" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5969 4 5

Urzędnik prywatny
rachunkowiec, Polak, z chlubną przeszłością, poszukuje posady buchaltera, sekretarza itp. w poważniejszej firmie lub instytucyi. — Zgłoszenia pod adresem: Bugno, Zółtańce (koło Lwowa). 5975 4 5

Parę ogierów
ciemnych szpaków, pół krwi araby, 4-letnich, 15½ miary, silnie zbudowanych, spokojnych, bez wady, ma do sprzedania Czaszki w Sokolu, poczta Rzochów ad Mielec. 5974 4 6

Dziewczynkę
półroczną umieszczę na czas dłuższy w domu inteligentnym za dobrem wynagrodzeniem. Najchętniej w Zakopanem lub na wsi. Zgłoszenia list. pod **M. R.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5986 2 3

Fabryka pieców kaflowych
przyjmuje zamówienia na piece i kuchnie kaflowe, przeróbki i reparacye w Krakowie i na prowincyi, z gwarancyą. **Władysław Wojtyga, majster kafl., Kraków—Zakrzówek.** 5990 2 8

Do automobilu
ciężarowego tylny wózek (Kuplungs Wagen) okazyjnie tanio do sprzedania. A. Łacki, plac Matejki l. 8. 5922 3 4

Rodzina
mieszkająca na wsi, w okolicy Krakowa, poszukuje do wynajęcia 2 pokoi przyzwoicie umeblowanych, z łazienką, opałem i usługą, w niezbyt wielkiej odległości od Rynku, jako miejsca zatrzymania w czasie pobytu w mieście. Zgłoszenia najdalej do 1 września b. r. przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **M. Nr 100.** 5899 3 3

Francuzka
rodowita, nauczycielka z dyplomem wydziałowym, przyjmie lekcye, oraz tłómaczenia z języka polskiego na francuski. Plac Szczepański 7, I p., na ganku. 5898 6 6

Kupuje i sprzedaję
złoto, srebro, brylanty, oraz wszelką **biżuteryę, nową i antyczną,** płacąc najwyższą cenę. J. Cyankiewicz, zakład zegarmistrzowski i jubilerski, Kraków, **Sławkowska 24.** 4799 16 30

Torebki koralowe
Nakrycia stołowe
Poduszki salonowe
Kapy na łóżka 5873 2 2
Firanki, brise-bise
Inkrustacye, filet
Venis klockowe.

Oryginalne wzory gustowne zestawienia modne kolory.
Zamówienia i wykonanie w zakładzie i pracowni artystycznej
Loli Kahane
Kraków
ulica Kołetek 5, parter.

Superarbitrowany
legionista, pomocnik handlowy z działu kolonialno-spożywczego, poszukuje posady. — Zgłoszenia pod **Teodor Pilch** poste rest. **Wolbrom** Król. Polskie. 6060 2 3

Drogista z Królestwa
który 5 lat zarządzał składem aptecznym, poszukuje posady. Adres: Jakób Brykman, Radom, Spacerowa 24. 6007 3 3

Dla Pań!
Przygotowuję od 1 września z buchalteryi podw. do egzaminu w Akademii handl. Zgłoszenia: Kaz. Zimowski, b. kier. kursu buchalt. dla Pań, Kraków, Tęczyńska l. 2. 5709 2 3

Kierowniczki filii
mogącej się wykazać pewnym zasobem pieniężnym, poszukuje firma „Tęcza", chemiczna pralnia i artystyczna farbiarnia, Kraków, ul. Czarnowiejska l. 72. Zgłaszać się można w godzinach: od 7—10-tej rano, od 12—3-ej po południu i od 6—8-ej wieczór. 5925 3 3

Obiady
prywatne, ul. Karmelicka 46, II p. **na prawo.** 5366 4 20

Zarząd dóbr Więckowice
p. Wojnicz, stacya Bogumiłowice
sprzedaje kwalifikowane zboże do siewu, żyto petkuskie i pszenicę ostkę krajową. — Worki liczy się po cenie nabycia. 5859 3 3

Płatniczych
za kaucyą do inkasowania podczas codziennego koncertu poszukuje firma L. Lewicki, Kraków, Rynek 15. 5982 2 3

Sprzedam
300 m³ dębiny w klocach, I klasy, przeschniętej. Bętkowski, Słotwina-Brzesko. 6035 2 3

Poszukuję
mieszkania umeblowanego
złożonego z 3—4 pokoi, kuchni z przynależnościami. — Zgłoszenia do Redakcyi „Naprzodu", Dunajewskiego 5, dla posła Diamanda. 5933 3 3

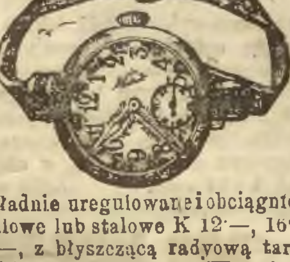
Skład części do 1884 0 10
ROWERÓW
najtaniej u
H. Niemetza
Kraków, Karmelicka 15. Telef. 3175

Korę świerkową
kupuje wagonami załadowaną. Fabryka skóry, Feigl, Strazov (Drosau), stacya Běschin. Böhmerwald. 5934 3 3

Do wynajęcia
w domu, ul. Sławkowska l. 30
lokale
na I i II piętrze, nadające się na biura lub magazyny. Wiadomość u właściciela, II p. 5931 3 4

Dla agentów i domokrążców
nadarza się dowodnie zarobek 30 do 40 K dziennie przez sprzedaż nowego pokupnego artykułu w każdym domu łatwego do zbycia. **Adolf Oppenheimer, Mor. Ostrawa, Brückeng. 13.** 5948 3 10

Wojskowe zegarki w branzoletce.



dokładnie uregulowane i obciągnięte. Niklowe lub stalowe K 12·—, 16·—, 20·—, z błyszczącą radyową tarczą K 16·—, 20·—, 24·—. W srebrnej oprawie K 18·—, 24·—, 28·—. Z błyszczącą, radyową tarczą K 30·—, 36·—. Srebrny zegarek w branzoletce rozciąg. K 30·—, 36·—, 40·—. 14-karat. złoty zegarek w branzoletce rozciąg. K 100·—, 120·—, 140·—. 3 letnie pisemne poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. **Pierwsza fabryka zegarów Jana Konrada,** c. i k. nadw. dostawcy, Brüx Nr 1354 (Czechy). Bezpłatna wysyłka mego katalogu głównego każdemu na życzenie. 5554 3 20

SIROLIN „Roche"
Wskazana w chorobach piersiowych, kokluszu, astmie, po przebyciu influency.
Kto powinien zażywać Sirolinę?
1. Każdy, kto cierpi na dłuższy czas trwający kaszel, gdyż jest lepiej ustrzedz się choroby, aniżeli się leczyć.
2. Osoby cierpiące na chroniczne katary oskrzel, które leczą się znakomicie przy pomocy Siroliny.
3. Astmatycy, którzy dzięki użyciu Siroliny, doznają istotnej ulgi w swych cierpieniach.
4. Dzieci skrofuliczne, u których Sirolina wywiera korzystny wpływ na stan ogólny.



Do nabycia we wszystkich aptekach po Koron 4.—
3364 6 26

Jadalnia z czarnego dębu
z likwidacyi magazynu mebli, witrinka złocona L. XVI, fotel rzeźbiony, biureczko damskie, łóżko białe, trymutka i otomana korzystnie do nabycia w
Hali Licytacyjnej, Pałac Spiski.
6075 1 3

Gazownia miasta Tarnowa
poleca po niskich cenach
KOKS GAZOWY
z górnośląskich węgli
do celów centralnego ogrzewania. 5880 3 3

Swój do swego — wyrób miejscowy.
TANI SKLEP POLSKI (plac Maryacki 3, za sklepem Wnego Herliczki) sprzedaje gotową bieliznę i konfekcyę damską i dziecięcą.
Zamówienia hurtowne przyjmują:
ZWIĄZEK PRACY KOBIET (Bracka 8). Bielizna damska, męska i dziecięca.
SZWALNIA DLA DOTKNIĘTYCH WOJNĄ (plac Szczepański 7). Konfekcya damska: bluzki, spódnice, halki, szlafroki, fartuszki. 4995 6 8
SZWALNIA OCHRONY KOBIET (Krupnicza 16). Konfekcya dziecięca: ubranka, sukienki, fartuszki.

Zawiadamiam, że
Handel tow. korzen. i delikatesów
pod firmą
TEOFIL NIKIEL
został przeniesiony z ulicy Pędzichów na
ul. Długą l. 6.
Z poważaniem
5757 5 5 **Teofil Nikiel.**

MĄKA
jako ważny artykuł w gospodarstwie domowem, zastąpioną została w obecnym wojennym czasie wybornemi składnikami do sporządzania legumin i ciast, jak torty w czterech odmianach, babki w czterech smakach i galaretki w 16-tu smakach pierwszorzędnej marki **„Sidonia"** z dokładnemi przepisami tychże. **Wyrób krajowy.** — Wyłączna sprzedaż na Kraków w składzie fabrycznym:
L. Sykułowski, Kraków, Szewska 21.
Zamówienia na prowincyę uskutecznia się natychmiast
P. T. Kupcom odpowiedni rabat. 3100 17 0

„Ordinatorium sexuologicum",
Zakład dla nowego zakresu lekarskiej praktyki
(:różnorodne sprawy i przypadłości życia płciowego),
D-ra Stan. Kurkiewicza, lekarza-specyalisty.
Przy **ul. Batorego 20 w Krakowie.**
Po **50** hal. do nabycia u mnie książka **„Ludzkie życie płciowe".** Jest to interesujący wykład o nowej praktyce lekarskiej i o powszechnej pomocy w zaradzaniu wielkiemu nieszczęściu ludzkości. 2951 14 0

Towarzystwo Zaliczkowe
w Krakowie, Straszewskiego 28, I p.
przyjmuje wkładki oszczędności
na 4½% do 5%
zależnie od warunków umowy.
Bez wypowiedzenia wypłaca się **większe** kwoty. — Godziny urzędowe od 3-ej do 6-tej po południu. 5314 4 5

Bracia Tercyarze św. Franciszka
(Bracia Albertanie)
posługujący ubogim
w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43
Telefon 3213
sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.
Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i polityrowania.
Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.
Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.
Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów, na schody korytarze i do przedpokoi. 27 34 0

WPISY
na kursa buchalteryi, rachunkowości państwowej, stenografii, pisania na maszynach i t. d. w **Szkole buchalteryi „Hermes" J. Pilcha w Krakowie, Floryańska 39, II p.,** codziennie od godz. 9—12 i od 3—5. 5826 6 10

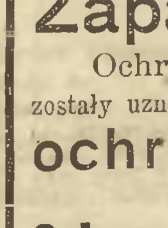
PATENTY
wyjednywa we wszystkich państwach 31 28 0
Inż. S. DZBAŃSKI, przys. Obrońca patentowy.
Wiedeń, VII, Mariahilferstr. 48.

Puder łopianowy
FRANCISZKI BUDZIASZEK
najlepszy środek do pielęgnowania włosów
przez 10 lat wypróbowany, posiada następujące zalety: usuwa łupież i tłuszcz, wzmacnia cebulki i przyspiesza porost włosów, chroni przed przedwczesną siwizną. P. T. Panie, które po umyciu wodą dostają bólu głowy i kataru, osiągają pożądany skutek, czyszcząc tylko głowę pudrem łopianowym, który jest w rodzaju piasku, czyni włosy puszystemi, ułatwia uczesanie fryzury. Przy chemicznem zbadaniu przez lekarzy, został uznany jako środek najlepszy na włosy, czego dowodem liczne podziękowania. Cena pudełka 2 K, dużego 3 K. — Do nabycia w Krakowie u firm: Reim i Sp., Rynek, Droguerya Wilkosza Karmelicka; ul. Sławkowska: Lenert i Drobniak, Mag. farm. Jan Link, Sławkowska 1, Sporn i Bękner, ul. Floryańska, Skład apteczny „Sanitas", ul. Długa 18, Hanak i Ska, ul. Szewska. Drohobycz: Wisłocki; Bochnia: Szymanowicz; Zakopane: Droguerya Ossowskiego; Nowy Targ: Apteka Ossowskiego ; Tarnów: Apteka Adlera. 6009
Skład wysyłkowy: Kraków, ul. Floryańska l. 23, II p., Fr. Budziaszek.

6004 **NOWE KURSA** 2 10
w szkole buchalteryi i rachunkowości państw.
STANISŁAWA BURNATOWICZA
podlegającej nadzorowi c. k. Władz szkolnych w Krakowie, Floryańska 55, **obok bramy,** rozpoczynają się **9 września** b. r. Wpisy codziennie. Nauki stenografii udziela Docent Uniwersytetu, p. H. Nennel. Języka niemieckiego uczą fachowe siły nauczycielskie Instytutu językowego Ansona. **Szkoła pisania na maszynach.**

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład
używanych wozów wszelkich typów
także wszelkiego rodzaju uprzęż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72, hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 66 92 0

Krem na twarz jako puder!!



Precz z każdym pudrem, który tylko pory zasklepia i nieodzownie z czasem tworzy zmarszczki. Używać Dra A. Rixa perłowego kremu białego, różowego, żółtego. Ten puder kremowy przez władzę badany, z poręczeniem nieszkodliwy, nie jest wcale szminką. Panie mają zaraz matową, delikatną cerę. Do pielęgnowania skóry i piękności niedościgalnie dobry i wydatny w użyciu. Dawka na próbę 1·65 K, wielka dawka, wystarczająca na 4 mies., 3·50 K. Wysyłka ściśle dyskretna.
Kosm. Dra A. Rixa laboratoryum, Wiedeń, IX., Lackirergasse 6 V.
Składy w Krakowie: Apteka Wiszniewskiego, ulica Floryańska 15; Drog. Komorowskiego, ul. Floryańska 33; Perfumerya Reima i Ski. Rynek 37; we Lwowie: Apteka S. Ruckera pod „srebrnym orłem", ul. Krakowska 1; Perfumerya Sładowskiego; Droguerya Bracha, Tarnów; Apteka Łopatki, Kołomyja, ul. Jagiellońska; w Bielsku: Drog. Polaczka, ul Kolejowa; w Cieszynie: Droguerya pod „Czarnym psem" i Droguerya pod „Kotwicą" 4819 8 9

Zapadł wielki wyrok!
Ochraniacze podeszew **„Famos"**
zostały uznane za najlepsze, najwygodniejsze i najtańsze
ochraniacze podeszew
w obecnej dobie.
Ochraniacze podeszew „Famos"
do nabycia w handlach hurtownych, handlach skóry i obuwia. Gros ochraniaczy podeszew, składające się z 144 sztuk po tuzinie 24 K.
2 gros = pakiet pocztowy.
Dla większych miast prowincyonalnych w państwie poszukuje się odsprzedawców, zapewniając wielki opust.
Famos! **Famos!**
Eleganckie, lekkie, zupełnie cienkie, ale nadzwyczajnie trwałe, nie sprawiające hałasu
ochraniacze podeszew
dla pań, mężczyzn i dzieci szkolnych. Może je każdy sam wdeptać lub wbić w podeszwę. Przedłużają jej trwałość
sześciokrotnie.

P. P. N. zgłoszony.



P. P. N. zgłoszony.

Kilka tych nie wpadających w oko, praktycznych młoteństw, po prostu wdeptanych w podeszwę dokonuje cudu!
Skład główny **Wiktor Fischbein, Wiedeń, I.,** Kärntnerstrasse 59. 6072

Z drukarni Literackiej w Krakówie. ul. Jagiellońska L. 10

Rządca drukarni L. F. Górski